

# KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem świąt i świąt kościelnych — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau D) nr. 5343.

PRZEDPŁATA: na miejscu (w okupacji) mies. 1,00 kwart. 3,00 mk.  
w Poznaniu (z odnośnikiem do domu) 1,20 3,50 "  
na pocztach Rzeszy niemieckiej 1,20 3,60 "  
w Niemc. i Austro-Węg. pod opaską 1,85 5,50 "  
zagranicą pod opaską 2,50 7,50 "  
na poczcie polowej 1,60 4,80 "  
Numer rejestracyjny 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykle za jednolamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiolamowej — 20 fenygów.  
reklamy za jednolamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie ośmiolamowej — 40 fenygów.

Telefonu nr. 3524.

Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63.

Telefonu nr. 3524.

Nr. 165.

Poznań, wtorek dnia 24-go lipca 1917.

Rok XII.

Poznań, dnia 23. lipca 1917.

## Plon ofiarności Prus Królewskich.

Jedną z najpoważniejszych pozycji w naszym bilansie narodowym podczas wojny jest bez wątpienia akcja ratunkowa na rzecz Królestwa. Dzielnicę polską zaboru pruskiego pospieszyły z wydatną, zorganizowaną pomocą zbiorową ziemi bratniej, nawiedzionej klęskami wojny i złożyły przez to żywy dowód gorącej i głębokiego poczucia łączności z całością narodu. I z pewnością na długo po wojnie jeszcze, gdy ciężkie przejścia obecne będą należały do wspomnień historycznych, wielka ta manifestacja solidarności zaboru pruskiego z Królestwem pozostanie jako jedno z nieskruszonych ogniw między dwiema częściami narodu, których serca jednym biją tętnem, których dusze jedna myśl twórczą ożywia i rozgrzewa.

Z małego komunikatu Komitetu niesienia pomocy w Królestwie dowiedzieliśmy się przed kilku dniami, że Prusy Królewskie reprezentowane są w tej akcji ratunkowej sumą przeszło miliona i dziesięciu tysięcy marek. Fakt ten nie powinien przejść nam obojętnie. Bo coż nam mówi ta cyfra wielokolumnowa? Przemawia ona do nas głosem donośnym i dowodzi, że wołanie o pomoc dla głodnych braci dotarło daleko poza Księstwo, że znalazło ono przystęp do serc obywateli społeczeństwa zachodnio-pruskiego i wywołało w nich oddźwięk, czym stwierdzony. Wezbrała fala uczuć narodowych w tej dzielnicy, tak dawno oderwanej od pnia macierzystego, tak długo przez nas samych po macoszemu traktowanej. Podczas kiedy do dziś dnia za kordonem jeszcze spotykamy się z niedbałością, utożsamiającą zabór pruski z Księstwem, z Poznańskiem, z Wielkopolską, dochodzi nas potężny głos Prus Królewskich. I my bierzemy udział w czynie narodowym, i my stajemy w szeregu innych dzielnic polskich z dłonią nie próżną a hojnie otwartą na potrzeby całości.

Pożyteczne niezmiernie wydawnictwo „Zebraćka Bezdomnych”, wychodzące w Toruniu a poświęcone specjalnie akcji ratunkowej, podjęło się uznania godnego dzieła, zestawiając plon składek, jakie popłynęły na Królestwo. Podane poniżej streszczenie ze sprawozdania tego daje żywy obraz działalności ofiarnej miast, wsi i miasteczek zachodnio-pruskich. Na końcu długiej kolumny cyfr widnieje suma 1 010 352,53 mk. A przytem, jak zaznacza sprawozdanie, nie jest to suma odzwierciedlająca całkowite czyni ofiarni Prus Królewskich. Nie są tam bowiem wliczone te składki, które z Prus Królewskich wprost do instytucji centralnych w Poznaniu popłynęły, a których niepodobna oddzielić liczbowo. Składki te można jednakże śmiało obliczyć na kilkaset tysięcy marek a kwotę tę należy doliczyć do sumy wyżej podanej. Obok wreszcie pieniędzy należy uwzględnić ofiary w odzieży, bieliznie, książkach i t. d. dla bezdomnych. Otóż przez Komitet dla bezdomnych w Toruniu poszło o dzieży na 25 tysięcy osób, razem zaś około 100 tysięcy sztuk różnych przyborów ubrania i innych potrzeb osobistych. Do Komitetu dla bezdomnych w Poznaniu odesłano 283 skrzynie i worki z odzieżą czyli mniej więcej na 10 tysięcy osób.

Taki plon ofiarności Prus Królewskich jest widomym znakiem, że uczucie narodowe na tych ziemiach historycznych polskich po obu stronach dolnej Wisły nie zamarło, że przeciwnie bije tam ono tak żywo i silnie jak nigdy przedtem. Wojna zapaliła płomień patriotyzmu polskiego w najdalszych, najbardziej zapomnianych zakątkach. Zapomnianych? Oby ten zarzut nigdy już nas nie spotkał. Czytajmy cyfry, niechaj one wbiją nam się w pamięć i niechaj nie pozwolą nigdy rozpanoszyć się oschłej obojętności na świetne dowody mocy polskiej solidarności Prus Królewskich.

Z „Zebraćka dla bezdomnych” wyjmujemy następujące liczby ofiar, złożonych przez Prusy Królewskie:

Składki dycecejalne przyniosły	
I. kolektka z marca 1915	47 256,— mk.
II. kolektka z listopada 1915	138 836,— "
Dni wstrzemięźliwości	
I. z dnia 8. grudnia 1915	24 185,10 mk.
II. z dnia 26. listopada 1916	31 541,71 "
Razem	241 868,81 mk.

Bazary gwiazdkowe	6 114,42 mk.
Brodnica	5 375,85 "
Chelmno	6 131,05 "
Chelmża	14 010,05 "
Gdańsk	10 596,59 "
Grudziądz	6 430,15 "
Lubawa	7 452,50 "
Pelplin	3 788,— "
Świecie	2 688,— "
Szum	4 664,40 "
Tuchola	3 500,— "
Wąbrzeźno	9 250,— "
Toruń	6 179,12 "
Nowe	86 180,13 mk.

Miasta zebrały po odliczeniu sum zebranych	
a) w składkach dycecejalnych	
b) w dniach wstrzemięźliwości i	
c) bazarach gwiazdkowych.	
Brodnica (przez opodatkowanie, Bank, skł. paraf. i na ręce p. Petówny)	16 764,38 mk.
Chelmno (zebrane w klasztorze)	6 716,— "
(z przedstawień)	66 858,16 "
Chelmża (przez opodatkowanie, Komitet dla Bezd., skł. paraf. i SS. Elżbietanki)	12 650,60 "
Gollub (skł. paraf.)	1 312,40 "
Koronowo (na ręce ks. dziek. Tredera) około	5 000,— "
Lidzbark (skł. parafjalne)	6 067,04 "
Nowe miasto (przez pp. Wachowskich)	5 065,54 "
Pelplin (przez p. dr. Brejską)	3 099,90 "
Świecie (przez ks. Konitzera i p. dr. Fittkau)	3 379,25 "
Starogard (przez Tow. św. Wincentego)	43 673,18 "
Tuchola (skł. paraf. i przez p. dr. Karasiewicza)	18 986,69 "
Toruń (Komitet Bezd., opodatkowanie, Bank Związku, „Gazeta Toruńska”, dochód Wąbrzeźna (przez p. dr. Szczepańską)	2 870,— "
	192 443,34 mk.

Składki parafjalne. Według nadesłanych sprawozdań, zebrano w poszczególnych parafiach prócz udziału w kolektkach dycecejalnych, dniach wstrzemięźliwości i bazarach poważne sumy. Wymienionych w sprawozdaniu jest 59 wsi i miasteczek. Największe kwoty wykazują:

Boleszyn	3 225 mk.
Chmielno	5 120,— "
Garczyn	3 500,— "
Grodziczno	4 088,— "
Klonówka	3 024,50 "
Lipinki	4 680,— "
Lubiewo	3 510,— "
Madromierz	4 234,35,— "
Mroczno	3 145,— "
Niedźwiedź	6 000,— "
Niemieckie Brzezcie	4 272,30,— "
Rydel	5 820,— "
Radomno	3 010,— "
Samplawa	3 400,— "
Unisław	4 220,— "
Zakrzewo	8 565,— "

Ogólna suma składek parafjalnych wynosi 128 090,57 mk.

Do gazet w Prusach Królewskich wpłynęło wedle sprawozdań na nasze ręce nadesłanych składek parafjalnych, prywatnych, z przedstawień i t. d. razem 434 546,31 mk.

z tego do „Zebraćka Bezdomnych”	6 500,— mk.
„Pielgrzym”	314 304,52 "
„Gazety Grudziądzkiej”	59 942,77 "
„Kłosów” (przez Patronaty Kółek Rolniczych)	20 371,15 "
„Głosu Lubawskiego”	14 381,60 "
„Naszego Przewodnika”	8 400,— "
„Gazety Toruńskiej”	10 646,27 "
Ze sprawozdania Komitetu dla Bezdomych za rok 1916. Wymujemy następujące cyfry: „Gazeta Gdańska nadesłala w roku 1916	4 360,35 "
Gazety zebrały zatem	438 006,66 mk.
Składki różne za pośrednictwem osób prywatnych przyniosły	81 961,01 mk.
Wynik ogólny daje kwotę	1 010 352,53 mk.

Pozegnanie p. Bethmanna-Hollwega. W gmachu kanclerskim nastąpiło w niedzielę pożegnanie byłego kanclerza Bethmanna-Hollwega przez zgromadzonych ministrów pruskich oraz sekretarzy i podsekretarzy stanu. Przemawiał minister Breitenbach, któremu były kanclerz w dłuższym przemówieniu odpowiedział. Krótko po godzinie 1. opuścił p. Bethmann-Hollweg pałac kanclerski i udał się w drogę do majątku swego Hohenfinow.

Na przyjęciu u Helffericha w ubiegły piątek był z Kola Polskiego, prócz wiceprezesa p. Władysława Seydy, poseł Trąpczyński.

## Wiadomości wojenne.

### Komunikat niemiecki.

Wielka kwatera główna, 22. VII. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: Działalność bojowa nieprzyjaciela była wczoraj słabsza niż w dniach poprzednich i wzrosła w siłę jedynie w niektórych odcinkach flandryjskiego frontu bojowego. Dziś spotęgowała się ona znowu powszechnie. W Artois trwał ogień ożywiony od kanału pod La Bassee aż do okolicy na południe od Lens.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Przy Chemin des Dames wtargnęliśmy do pozycji francuskich pod Braye i Cerny z zupełnym powodzeniem. Wyprubowane westfalskie i wschodniopruskie wojska bojowe zabrały tam podczas wypraw wywiadowczych i poprawianiu własnych linii liczących jeńców z rowów nieprzyjacielskich i odrzuciły gwałtowne kontrataki.

Grupa wojsk księcia Albrechta: Potyczki wywiadowcze w Sundgand przyniosły zdobycz w jeńcach i łup.

Wschodnia widownia wojny: Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Grupa wojsk gen. pułk. Boehm - Ermolliego: Podjęty 19. lipca kontratak w Galicji wschodniej zamienił się w wielki sukces oręża niemieckiego i sprzymierzeńców. Główna część 11. armji rosyjskiej jest pobita. Mimo najgorszych stosunków komunikacyjnych nasze dzielne wojska niezromdowanie prą naprzód. W czestokroć zwyciężonych walkach odrzuciły one wszędzie siły rosyjskie, które ponownie stanęły do walki. Do okolicy na zachód od Tarnopola i kolei Brzeżany — Tarnopol dotarło w kilku miejscach. Pod Brzeżanami poczyna obecnie także rosyjska 7. armja ustępować pod wzmagającym się parciem na tej flance. Liczba jeńców i zdobyczy jest wielka. W Jezernie wpadły bogate zapasy prowiantu, amunicji i przyborów wojennych w nasze ręce.

U grupy wojsk gen. pułk. Woyscha toczyła się ożywiona walka ogniowa nad Szczarą i Serweczem. Północne skrzydło bierze udział w walkach, rozpoczynających się u grupy wojsk gen. pułk. Eichhorna. Między Krewem i Smorgoniami rosną po kilkudniowym silnym działaniu ogniem zaatakowali wczoraj wieczorem znacznymi siłami. Atak ich zlamal się na froncie wojsk niemieckich. Po niespokojnej nocy zawrzały tam dziś rano świeże walki. Na północ aż do jeziora Narocz oraz między jeziorem Drywiaty i Dźwińskiem trwała spętogowana działalność ogniowa. Kilkakrotnie udaremnił rosyjskie wyprawy wywiadowcze.

Front gen. pułk. arcyks. Józefa: Bardzo ożywiony ogień w Karpatach północnych i skuteczne walki przedpozycyjne. Między dolinami rzek Casino i Susito nie osobiwogo.

Także u grupy wojsk marszałka Mackensena nie było jeszcze większych operacji bojowych.

Front macedoński: Położenie jest niezmienione.

Pierwszy generał-kwatermistrz: Ludendorff.

Niemieckie doniesienia wieczorne. Berlin, 21. VII. wiecz. (WTB.) Wojska nasze stoja pod Tarnopolem.

Berlin, 22. VII. wiecz. (WTB.) We Flandrii walka ogniowa. Na południe od Smorgoni rozbiły się silne ataki rosnian; w ograniczonych miejscach, gdzie nieprzyjaciel wtargnął, toczy się jeszcze walka. Zmieszany przez nasz atak nad Seretem, cofa się cały front rosyjski od Złotej Lipy aż tuż do Dniestru.

Cesarz na wschodzie. Berlin, 21. VII. (WTB.) J. C. M. cesarz wyjechał dziś wieczorem na wschód.

Sukcesy łodzi podwodnych. Berlin, 22. VII. (WTB.) Urzędowo donoszą: Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopila znowu na Atlantyku 23 500 ton. Między zatopionymi statkami znajdowały się duże uzbrojone parowce, z których jeden jechał pod eskortą kontrtorpedowców. Dwa parowce wystrzelono z tego samego konwoju.

Komunikaty austriackie. Wiedeń, 21. VII. (WTB.) Wschodnia widownia wojny: Pod Nowicą na połud-

nie od Kalusza wojska austro-węgierskie i niemieckie rozszerzyły osiągnięte świeżo sukcesy za pomocą zdobycia dalszych pozycji na wzgórzach. Pod Babinem odrzucono oddziały nieprzyjacielskie poza dolną Lomnicę. Bezpośrednio na północ od Dniestru rozbiły się rosyjskie ataki częściami. Podjęty po obu stronach kolei Lwów-Tarnopol pod dowództwem marszałka księcia Leopolda bawarskiego kontratak postępuje skutecznie. Pułki austro-węgierskie, zdobyły na północ-wschód od Brzeżan straconą w początku lipca pierwszą linię. Posuwające się pod Augustówką, Jezierną i Nestorowcami wojska niemieckie i austro-węgierskie, minęły te miejscowości. Rosjanie stawiali miejscami gwałtowny opór, który zlamac musiano energicznym postępowaniem.

Na froncie włoskim i Albanji nic osobliwego.

Wiedeń, 22. VII. (WTM.) Wschodnia widownia wojny: Walki w Galicji wschodniej dojrzejają do potężnego ciosu przeciw armjom rosyjskim. Wczoraj po południu sprzymierzeńcy nasi dotarli aż do przyczółka mostowego Seretu pod Tarnopolem. W nocy dotarło w kilku punktach do kolei, wiodącej z Kosowy do Tarnopola. Także na południe od Brzeżan ruszają się masy rosyjskie. Pościg w kierunku Kosowy został podjęty. Miasto Tarnopol i liczne miejscowości na wschód od Tarnopola stoja w płomieniach. W Jezernie zdobyto dużo materiału wojennego. Liczby jeńców nie zdołano dotąd stwierdzić na oko. Nad dolnym biegiem Narajówki wzmożła się wczoraj walka działowa do znacznej siły. W Karpatach wywiązały się miejscami utarczki.

Włoska i południowo-wschodnia widownia wojny: Nic ważnego.

### Komunikat rosyjski.

Petersburg, 21. VII. (WTB.) Front zachodni: W kierunku Wilna w ciągu dnia całego ożywione ostrzeliwanie artylerji. Po silnym przygotowaniu działowem nieprzyjaciel zaatakował kilkakrotnie wojska na froncie Kenicki — Garbusow (30 wiorst na południe od Brodów). Wszystkie ataki na razie odparto. O godzinie 10. pułk 607 Meynow, który znajdował się w odcinku Batkow — Manyar w tejże okolicy, samowolnie opuścił swe rowy i cofnął się. To spowodowało cofnięcie się sąsiednich oddziałów i dalo wrogowi możliwość rozszerzenia sukcesu. Porażka nasza tłumaczy się faktem, że pod wpływem agitacji maksymalistów (skrajnych) wiele oddziałów wojsk, które otrzymały rozkaz poparcia zaatakowanych oddziałów, uzradzało zgromadzenia i naradzało się, czy mają spełnić rozkaz. Kilka pułków nie chciało spełnić swych obowiązków wojskowych i porzuciło stanowiska swe bez wszelkiego naporu ze strony wroga. Usiłowania dowódców i wydziałów w celu nakłonienia ich do spełnienia rozkazów nie odniosły skutku. Na wschód od Brzeżan i na południe od Szabalina zajęli austriacy i niemiecy po kilkakrotnym ataku część naszej pierwszej linii rowów. Próby nieprzyjacielskie zaatakowania nas na południe od Brzeżan odparto ogniem. Na wschód od Halicza porzuciły oddziały, zajmujące Błudniki, wieś tę, a nieprzyjaciel wyruszył i zajął wieś. Próba odzyskania wsi nie powiodła się.

### Komunikaty francuskie.

Paryż, 21. VII. (WTB.) Sprawozdanie piątkowe popołudniowe: W okolicy Hurtebise i Craonne trwała nader silna walka działowa. Niemcy ponawiali ataki swe aż do późnych godzin nocy. Około godz. 8. min. 30. wiecz. usiłowal nieprzyjaciel po silnym ześrodkowaniu działaniu artylerji wykonać znacznymi siłami nowy ogólny atak na linię nasze na płaskowzgórzu pod Craonne i Vaulerc. Wywiązały się walki pierś o pierś na całym obszarze frontu, którego wojska nasze bronily z nadzwyczajną walecznością. Opór ich i wytrwałosc stawiły czoło zacietym atakom. Wztrzymaliśmy wszędzie pozycje nasze. Mimo ciężkich ofiar, jakie ponieśli nieprzyjacieli, nie udało mu się usadowić ani na płaskowzgórzu California ani na płaskowzgórzu pod Casemates ani w pozycjach dalej na zachód położonych. Zasiany trupami teren przed liniami naszymi świadczy o gwałtowności walki i o krwawej porażce nieprzyjaciela. Między płaskowzgórzem California a płaskowzgórzem Casemates tak samo nie miały powodzenia podjęte przez niemców usiłowania w celu rozszerzenia drobnego sukcesu wczorajszego. Nasze energiczne kontrataki umożliwiły nam raczej zasznurować worek, do którego nieprzyjaciel był wtargnął. Trzymamy cały wieżch płaskowzgórza. Nieprzyjaciel trzyma się jeszcze na przestrzeni około 600 m. na stronie północnej, gdzie pozycje nasze pierwszej linii zupełnie zostały zniszczone przez ostrzeliwanie. Ujeliśmy mniej więcej 20 jeńców. W Szampanji nie powiodł się atak niepodzielwany na nasze drobne posterunki między zagrodą Navarin a drogą St. Hilaire — St. Souplet. Na lewym brzegu Mozy silna działalność obu artylerji w okolicy wzgórz 304.

Sprawozdanie piątkowe wieczorne: Na południu — wschód od St. Quentin działalność obu artylerji. W ciągu dnia odzyskaliśmy kilka części rowów w okolicy Moulin sous Touvent.

Walka artylerji na północ od rzeki Aisne pozostała dość ożywiona. Między Hurtebise i Craonne nieprzyjaciół przez krwawych i wycieńczonych w dniu wczorajszym i w nocy nie ponowili swych prób ataku. Przerwana chwilami kanonada w Szampanji, na południe od Moronvillers i po obu brzegach Mozy bez walki pocięty. Poza ten dzień wszędzie minął spokojnie.

Sprawozdanie belgijskie: Zwykła działalność artylerji. Kilka bomb rzucono na Fournes. Jeden z lotników naszych stracił latawiec nieprzyjacielski między Dixmuiden i Woumen.

Armia wschodnia: Lotnicy angielscy obrzucili składnice nieprzyjacielskie pod Petriczem bombami i wywołali pożary. Potyczki patrolek w odcinku Wardaru. Artylerja nieprzyjacielska czynna była w okolicy Monastury.

Paryż, 22. VII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie popołudniowe: Na froncie rzeki Aisne noc szczególnie była ożywiona na północ od Braye en Laonnais, w odcinkach pod Cerny, Hurtebise i Craonne. Po bardzo gwałtownej kanonadzie nastąpiły w rozmaitych punktach próby ataków. Plany nieprzyjaciela pokrzyżował wszędzie nasz celny ogień i czujność wojsk naszych. Na północ od Braye odrzuciliśmy po krótkiej walce kilka oddziałów, które wtargnęły były do naszej linii. Na południe - wschód od Cerny stoczono gwałtowną walkę z powodu energicznego ataku nieprzyjacielskiego. Dwa razy wtargnęli Niemcy na frontie 250 m. do naszego rowu wysuniętego, dwa razy odpędził ich zupełnie potężny kontratak. Na południe - zachód od Cerny rozbiła się niemiecka próba ataku mimo zastosowania miotaczy płomieni. Na południe od Ailles zlamaly nasze miotacze bomb bez wszystkiego dwa następujące po sobie ataki. Między Hurtebise a płaskowzgórza California niemieckie koncentracje wojskowe i rozproszone je. W okolicy Reims i na lewym brzegu Mozy ostrzeliwanie z przerwami. Z reszty frontu nic nowego. Z 19. na 20. lipca lotnicy nasi zestrzelili 5 latawców nieprzyjacielskich, oprócz tego spadło w linie nieprzyjacielskiej 11 latawców nieprzyjacielskich, nad którymi kierownicy stracili władzę.

Sprawozdanie belgijskie: W ciągu nocy artylerja nieprzyjacielska gwałtownie ostrzeliwała nasze urządzenia obronne w okolicy Hetses. Po południu średni ogień nieprzyjacielski. W okolicy Ramsappelle i Perwyse i na zachód od Dixmuiden daliśmy kilka strzałów do baterji.

Armia wschodnia: Dnia 20. lipca lotnicy angielscy w dalszym ciągu z powodzeniem rzucały bomby, wywołując pożary w składnicach nieprzyjacielskich w Dornie i Dedeli. W okolicy Wardaru starcia patrolek i działalność artylerji. Pod Staravina, nieprzyjaciół zaatakował po gwałtownym ostrzeliwaniu i zdołał na chwilę wtargnąć do kilku odcinków rowów serbskich lecz został w natychmiastowym kontrataku zupełnie wypędzony.

#### Komunikaty angielskie.

Londyn, 21. VII. (WTB.) Sprawozdanie piątkowe popołudniowe: W nocy podjęto na przeciwko Gavrelle i na północ od Ypern skuteczną wyprawę, podczas których ujęliśmy kilku jeńców. Artylerja nieprzyjacielska bardziej ożywiona rozwijała działalność na północ-zachód od St. Quentin i na południe-zachód od Lens.

Sprawozdanie wieczorne: Nieprzyjacielski oddział lotny odrzucono ze stratami nocy ubiegłej na północ-wschód od Hargicourt. Poza zwykłą działalnością artylerji po obu stronach nic nowego.

#### Komunikat włoski.

Rzym, 21. VII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie: Na froncie trentyńskim i w Karnji działalność oddziałów wywiadowczych i artylerji. Odpędziliśmy posterunek nieprzyjacielski pod Laghi. W dolinie Vallarsa odpędzono patrolę nieprzyjacielską. Na froncie Alp julijskich gdzieśdziałalność artylerji, bardziej ożywiona od Vertobizy aż do morza. Nad Opucchiasella zaatakował jeden z naszych odważnych lotników eskadrę z 5 latawców nieprzyjacielskich i zestrzelił dwa z nich; jeden spadł w płomieniach w nasze linie.

#### Komunikat bułgarski.

Sofja, 21. VII. (WTB.) Front macedoński: W Czernanie na wzgórzach 1050 ożywiony ogień minowy nieprzyjaciela, stłumiony ogniem naszej artylerji. Na Doberpolu dość ożywiony ogień działowy. Pod Bahowem ożywiony ogień minowy z naszej strony. Na wschód od Czerny wtargnął jeden z naszych oddziałów do rowów nieprzyjacielskich, zabrał 7 jeńców i zdobył kilka karabinów maszynowych. Na południe od wsi Henna rozproszone grecki oddział wywiadowczy. Na wschód od jeziora Doiran odrzucono angielski oddział wywiadowczy. Nad dolną Strumą odpędzono angielski oddział konny.

Front rumuński: Pod Mahmudje słaby ogień działowy, pod Tulcea ogień karabinowy, pod Isacea gdzieśdziałalność wystrzały armatnie.

#### Komunikat turecki.

Konstantynopol, 21. VII. (WTB.) Na froncie kaukaskim ożywiona działalność patrolek i średni ogień działowy. Poza ten nic osobliwego.

Sprawa kontroli artykułów spożywczych w Ameryce.

Waszyngton, 22. VII. (WTB.) Senat 81 głosami przeciw 6 przyjął ustawę, dotyczącą kontroli nad żywnością. Brzmienie różni się od projektu, przyjętego przed miesiącem, daje jednakże Wilsonowi daleko sięgające plenipotencje, umożliwiające uregulowanie handlu żywnością, artykułami pastewnymi i środkami opalowymi. Ustawa idzie obecnie do wspólnej komisji Senatu i Izby reprezentantów celem doprowadzenia do porozumienia.

Ekspansja handlowa Ameryki w Rosji. Kopenhaga, 23. VII. Celem ustalenia

bezpośredniej komunikacji transportowej pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Rosją, przez port wschodnioazjatycki we Władywostoku, prowadzi się wycieczkę akcyjną przygotowawczą. Na mocy porozumienia obu rządów, specjalna delegacja techniczna północno - amerykańska będzie miała za zadanie przygotować w porcie odpowiednie urządzenia. Zamówiono już licznych zawodowców w celu zreorganizowania i uregulowania kolei rosyjskich.

Dowóz do Rosji produktów amerykańskich wzrósł w dwóch pierwszych miesiącach bieżącego roku, według oficjalnej statystyki celnej, do sumy 59 094 000 rubli. W całym roku 1916 wynosił 30 800 000, a w 1915 roku 962 000 Miesiąca solonego n. p. sprzedano Rosji za sumę 1 400 000 rub., tłuszczu zwierzęcego za 896 000 rub., mięsa konserwowanego za 2 876 000 rub., drzewa za 982 000 rub.

#### Ruch wśród litwinów w Rosji.

Lausanne, 22. VII. Zgromadzony w Petersburgu sejmik litewski rozpoczął swe obrady 16. czerwca. Punkt porządku obrad, odnoszący się do utworzenia niezawisłego państwa litewskiego przyjęto jednogłośnie. W dalszym punkcie wyrażono żądanie litwinów, by neutralność ich państwa poręczono na kongresie mocarstw, w którym delegaci Litwy powinni brać udział.

#### Żądania Irlandji.

Rotterdam, 22. VII. W Mansion House w Dublinie odbył się pod przewodnictwem para irlandzkiego Plunketta, członka Parlamentu angielskiego, wielki zjazd irlandzki, który uchwalił następujące żądania: Irlandja musi odzyskać niepodległość; Irlandja ma prawo do wolności i powinna być oswobodzona od wszelkiej opieki zzewnątrz; Irlandja musi mieć własnych przedstawicieli na kongresie pokojowym, który będzie miał za zadanie wyzwolenie małych narodów, spod przymocy wielkich państw. Wszystkie środki muszą być zastosowane dla uzyskania pełnej niepodległości. Podczas głosowania rozparto na estradzie sztandar irlandzki.

## Nowa mowa

## Lloyd George'a.

### Odpowiedź na mowę kanclerza.

Londyn, 21. VII. (Reuter.) Uroczystość niepodległości Belgji w Londynie dała naczelnemu ministrowi sposobność do wygłoszenia oświadczenia ważnego o położeniu wojennym w odpowiedzi na pierwszą mowę nowego kanclerza Rzeszy. Lloyd George przewodniczył wielkiej manifestacji patriotycznej, która po południu odbyła się w Queens Hall. Lloyd George wygłosił przy tej sposobności mowę następującą:

Zebrał się tu dziś w rocznicę ogłoszenia niezawisłości narodu, który ma wiekopomne zasługi około niezawisłej Europy. Nigdy świat nie zapomniał o usługach, które Belgja prawu międzynarodowemu oddała. Połowe wielkich bitew w ostatnich stuleciach na jej obszarach stoczono. Belgja jest bramą między państwami centralnymi a zachodem. Jeden z nowoczesnych mężów stanu powziął zamiar, stawić Belgję, jeśli tak się wyrazić może, poza stranki i ubezpieczyć w ten sposób wolność Europy, aby wojownicza Francja nie mogła Niemiec zburzyć, a wojownicze Niemcy nie zdołały Francji zniweczyć. Traktat o neutralności Belgji był jedną z podstaw prawa europejskiego. Belgja była strażnikiem wolności europejskiej, dzierżyła urząd najwyższy, najcięższy, najniebezpieczniejszy, jaki kiedykolwiek jakiemu narodowi poruczono. Belgjczyce obowiązkiem swój względem Europy spełnili wiernie i lojalnie.

Pragnąłbym przytoczyć dziejowy dokument piśmienny, stanowiący część dziejów świata, odpowiedź rządowi belgijskiego na niemieckie ultimatum. Nic jasniej nie stwierdza nietylko obowiązku Belgji wobec Europy, lecz także sposobu, w jaki Belgja ten obowiązek spełniła. „Gdyby Rząd belgijski propozycje mu uczyniono był przyjął, byłby poświęcił honor narodowy i zdradził swój obowiązek względem Europy”. Wielka to odpowiedź! I w wspaniały sposób jej dotrzymano. Jaka była propozycja niemiecka? Była to propozycja mordercy, który zbliżywszy się do pewnego człowieka, mówił: Otwórz mi drzwi twoje, abym mógł ograbić twojego spokojnego sąsiada. Jakie usposobienie mieć musza ludzie, którzy taką podłość proponują. Belgja jako naród pełen honoru propozycję tę z wzdargą odrzuciła, a jej imię po wieczne czasy w dziejach świata wielkimi pozostanie. Belgja atoli cierpienia znosiła za to, że swój wysoki obowiązek spełniła i swój wysoki urząd sprawowała. Znosiła cierpienia ze strony nieokielznanie dzikiego zdobywcy, ze strony ludzi, którzy w Francji i Belgji popełnili okrucieństwa takie, że Atyla bardziej rafinowanych wymyśliłby nie mógł, ze strony rozbójników morskich, którzy bezbronne okręty handlowe i parowce osobowe wraz z niewiastami i dziećmi zatapiają. Ich wściekłość przez trzy lata miała srodowisko swoje w Belgji. Były to trzy lata ucisku, poniżenia, niewoli, obawy i bojaźni śmierci. Lecz ostatecznie Belgja stanie się większą, niż kiedykolwiek była. Jej ofiary oddziały na nią wychowawczo, a jej stałość będzie jej wyzwoleniem. Jej bohaterki król mówi: „Kraj, który sam się broni, doznaje poszanowania wszystkich. Kraj taki nie upadnie”. Nawet trzy lata śmiertelnej bojaźni nie są długie w życiu narodu a wyzwolenie Belgji nadejdzie z pewnością, a gdy nadejdzie, musi być zupełnem.

Lecz co dostajemy tymczasem? Nowego kanclerza w Niemczech. Junkrowie starego kanclerza wraz z jego „świstkiem papieru” wrzucili do kosza papieru i tam leżą jeden i drugi. Niedługo będziemy potrzebowali czekać, a junkierstwo pójdzie tą samą drogą. Jakąż nadzieję co do pokoju zawiera jego mowa? Mam na myśli pokój zaszczytny, pokój jedynie możliwy. Jest to mowa żęzna, mowa w wszystkie strony się zwracająca. Zawiera ona zdania dla tych, którzy poważnie pokoju pragną, wielką liczbę atoli stanowią, zdania, które koła wojskowe w Niemczech zrozumieją, zdania o ubezpieczeniu granic niemieckich. Są to zdania, za pomocą których zabrano Alzację i Lotaryngję, zdania, które o r. 1914 począwszy, Europę w krwi plawiły, zdania, za pomocą których, je-

śli na to można się będzie odważyć, Belgja i Kurlandja zostaną zaanektowane. Zdania, które Europę znów przez pokolenia na rzeź skaza, jeśli tych zdań na pobojowiskach się nie wytepi. Mowa zawierała zdania dla ludzi demokratycznie myślących. Kanclerz chciał meżów parlamentarnych powołać do współpracy z rządem. Meżowie wszystkich stronnictw mieli nawet przed otrzymaniem Przeważało się to dla uczuć demokratycznych w Niemczech. Lecz mowa zawierała zdania, które także junkrów zadawole nialy. Zdania, które innym znaczenie odejmowały. Niema być partji, która prawa rządzenia posiadała. Tak, powołają oni meżów z Parlamentu na urzędy, lecz ci nie będą ministrami, jeno pisarkami.

Jest to mowa meża, który wojskowe położenie ma na względzie. To spamiętać powinni sobie sprzymierzeni Rosja, Anglja, Francja, Włochy i inni. Jest to mowa, którą przez naprawę położenia politycznego naprawić będzie można, a jeśli Niemcy na zachodzie zwyciężą, jeśli na wschodzie armję rosyjską zniwczą, jeśli ich przyjaciele, turcy, Anglików z Mezopotamji wypędzą i jeśli łodzie podwodne więcej statków handlowych zatopią, wtedy mowa ta, meżowie mi wierzyć, oznaczać będzie zabory naokół i silniejsze niż kiedykolwiek wogóle umocnienie autokracji. Jeśli natomiast Niemcy na zachodzie zostaną odrzuceni, a na wschodzie pobici, i ich przyjaciele, turcy, w Bagdadzie porażkę poniosą a łodziom podwodnym na pełnym morzu się nie powiedzie, wtedy ta mowa będzie właśnie stosowna. Wszyscy winniśmy się przychylić do tego, aby z niej dobrą mowę zrobić. Zawiera ona możliwości, na mocy których może stać się mowa znakomita. Wspierajmy kanclerza, spieszymy nowemu kanclerzowi z pomocą, aby mowa jego sukces prawdziwy odniósł. Obecnie atoli oznacza ona zwycięstwo partji wojskowej. Pragmatykiem oświadczenie swoje poprzednie w innej formie powtórzę. Jaki rząd Niemcy wybiorą celem panowania, to jedynie sam naród niemiecki obchodzi, lecz jakiemu rządowi ufać możemy, aby pokój zawrzc, to jest naszą sprawą. Demokracja nie ma żadnych gwarancji pokoju. Jeśli ich w Niemczech nie uzyskamy, wtedy inne gwarancje jako wynagrodzenie będziemy musieli sobie zapewnić. Mowa kanclerza mojem zdaniem pokazuje, że koła kierujące w Niemczech obecnie oświadczyły się za wojnę. W mowie owej niema żadnej nadziei co do Belgji, nie wspomina się o niej wogóle. Ton mowy jest pełen groźb dla Belgji. Ubezpiecza ona granice niemieckie. Zabiera Metz i Strasburg i stawi Leodium i Antwerpję pod nadzór. Nie jest to ani pocieszająca, ani dobra oznaka dla Belgji. Lecz jest to potrzebne, aby gospodarze interesy Niemiec zostały ubezpieczone. Znaczy to, że nawet jeśli one Belgję wznowią, Koalicja zdecydowana jest na to, że Belgję odbudować należy jako wolne i niezależne państwo. Belgja musi być narodem, nie terytorjum opiekunczem. Nie możemy mieć Belgji zniszczonej szabłą pruską. Berio musi być belgijskie, szabla belgijska, pochwa belgijska i dusza belgijska.

Czytałem ową mowę, jak to było obowiązkiem moim. Czytałem ją raz, dwa i trzy razy, a nie znalazłem, z czego czepaćbym mógł nadzieję końca krwawej walki. Znajduję w niej fałszywą niezależność belgijską, fałszywą demokrację dla Niemiec i fałszywy pokój dla Europy. I mówię, Europa nie ofiarowała milionów swych walecznych synów, żeby ziemię, uświęconą przez ich krew, uczynić przybytkiem fałszu i kłamstwa. Kanclerz usiłuje naród swój podnieść i wlać weń otuchę, osalamając go iluzjami jak te inne, które się rozwijały. Walka sześciotygodniowa — minęła. Ominięcie blokady przez otworzenie drogi do Bagdadu, aby dotrzeć do źródeł sił świata, i to mądre. Gdzież są ataki Zepelinów? A obecnie turcy i łodzie podwodne! Jedno i drugie równie barbarzyńskie zgadzają się z sobą.

Łodzie podwodne mają Anglję uczynić niezdolną do walki. Z powodu łodzi podwodnych, według kanclerza niemieckiego, nie wytrwamy już bardzo długo. Otóż jał mi, że na początku jego kariery muszę mu sprawić rozczarowanie, lecz prawdomówność zmusza mnie do tego. Powoli, lecz stale podnosimy produkcję naszą i zmniejszamy straty na morzu. W kwietniu spodziewano się, że będzie to wprost triumf. Od tego czasu mieliśmy także i my owe długie dni, które nasze trudności na pełnym morzu bardzo pomnażały. Lecz mimo, że obawy nasze co do tych miesięcy latowych były wielkie, straty nasze powoli zmniejszałyśmy. Mimo, że dopiero trzy tygodnie miesiąca lipca mamy za sobą, znajdujemy, jeżeli te trzy tygodnie porównamy z odpowiedniami trzema tygodniami miesiąca kwietnia, że nie straciliśmy ani połowy tej liczby okrętów co w kwietniu.

To nie wszystko. Nasza budowa okrętów podczas ostatnich dwóch lat w fatalny sposób spadała. Lecz w tym roku zbudujemy cztery razy tyle okrętów co w ostatnim roku. Chciałbym kanclerzowi niemieckiemu przedłożyć następujące fakty, żeby mu dopomódz przy odpowiednim wykładaniu jego własnych oświadczeń. W dwóch ostatnich miesiącach tego roku tyle skończymy okrętów, co w całych 12 miesiącach ostatniego roku. Sześć razy tyle okrętów! Jesteśmy powolnym narodem. Nie przedko coś podejmujemy, lecz dość trudno nas pobić, jeżeli rozpoczniemy, a myślę, że Niemcy niedoceniili naszego rozumy, naszej pilności i naszej stanowczości. Zmniejszenie straty a pomnożona produkcja wypełnia braki.

Lecz wygłoda nas! Powiedział mi to! Pocięszyli swój naród, cierpiący niedostatek, takimi twierdzeniami. Powiadają, że my, ponieważ obecnie jesteśmy w klopotach, niebawem nie już nie będziemy mieli. Żałuję, że uczynić to raz jeszcze muszę, lecz muszę powiedzieć prawdę. Człowiek, który jest prezesem ministrowi, ma obowiązek to uczynić. Dalecy od tego, żebyśmy pomarli z głodu, zapewniliśmy sobie nasze zapasy żywności dzięki kontrolerowi żywnościowemu i kontrolerowi okrętowemu na ostatnie kilka miesięcy r. 1917/18. Oczywiście przy odpowiedniej oszczędności. Nie myślę, że naród naszego kraju powinien pomnożyć swe racje. Zaopatrzenie jest zapewnione na podstawie obecnej konsumpcji, która nie może być pomnożona. Przygotowujemy obecnie plan uprawy, który zapewni żywność na r. 1918, nawet na wypadek, gdyby nasze straty w okrętach wzrosły. Są to dość niepocieszające fakty! Lecz musimy o nich wspomnieć. Ograniczyliśmy nasz dowóz znacznie, o kilka milionów ton, aby oszczędzać okrętów. Naród naszego kraju do tej pory nie widział jeszcze niedostatku, któryby można porównać

z tym, jaki naród niemiecki znosi nieomal dwa lata, a sądzicie rzeczywiście, że naród angielski mniej jest zdalny do ponoszenia ofiar dla swych wolnych urzędów. A tę ofiarność mamy jako rezerwę, jeżeli żniwo w r. 1918 się nie uda. Nie myślę, że zaczynamy się oddawać się jakimkolwiek fałszywym iluzjom, że Anglję uczynią niezdolną do walki zanim wolność w całym świecie nie będzie wrocona.

Lecz, mówi Michaelis, Ameryka nie ma okrętów i nie posiada wojska, a gdyby miała wojsko, wówczas nie miałaby okrętów, które przeprawiłyby je przez morze; tak więc mówi Niemcom: Nie troszczcie się za bardzo o Amerykę. On nie zna Ameryki. On zna Amerykę tak mało, jak Niemcy Anglję znają. I popelniają zupełnie ten sam błąd co do Ameryki, jaki względem Wielkiej Brytanji popełnili. Mówili oni, że walczyć nie będziemy, a gdybyśmy chcieli walczyć, nie będziemy mogli. Mówili, że nie mamy armji, że nie moglibyśmy jej wystawić i oni nie potrzebują o Wielką Brytanję się troszczyć. Sądzę, że swój błąd co do nas poznali, a teraz uczynią to samo doświadczenie co do Ameryki. Chciałbym im następującą rzecz powiedzieć: Jeśli Anglja, będąca krajem niezbyt wielkim, armję milionową na polu walki i w rezerwie utrzymuje, uzbraja i uzbrojenia dostarcza w czasie, gdy armja w pełnej znajduje się walce i równocześnie utrzymuje największą flotę świata, jeśli Anglja nawet w trzecim roku wyczerpującej wojny tak się organizować potrafi, że miliony ton nowych okrętów wystawiać może, czy wobec tego Amerykę, mającą ludność dwa razy większą niż nasz kraj i rozporządzającą niezmiernymi naturalnymi środkami pomocniczymi będzie można pokonać li dlatego, ponieważ ona ich zużytkować nie może? Człowiek, który tak mówi, nie zna Ameryki. W przeciwnym razie nie mówiłby tak. Przepowiadam — nawet w czasach pokoju jest to rzeczą niebezpieczną cokolwiek przepowiadać, lecz w wojnie, gdy zmiany są tak gwałtowne, jest to rzeczą jeszcze o wiele niebezpieczniejszą — lecz mimo to prze powiadam, nie potrwa długo, a Michaelis, jeśli tego jeszcze dożyje, będzie miał inne zapatrywanie i inną wygłosi mowę. I to jest tem, na co czekamy i za co walczymy.

Cele wyjaśniają się z dniem każdym. Belgja poznała je pewnym instynktem w pierwszej godzinie walki. Zrozumieście dobrze, co konflikt ten oznacza dla Francji, Anglii, dla Europy, dla ludzkości, dla wszystkich pokoleń przyszłych. Chwała Wam, że wnioskowaliśmy słuszenie. Pewien wielki dziennik niemiecki pisał niedawno, że Niemcy walczyli o wolność i niepodległość ojczyzny swej. To nie było nigdy prawdą, a dziś jest nią tem mniej, niż kiedykolwiek. Im więcej wolne i niepodległe byłoby Niemcy, tem więcej podobalyby się nam. Nieprzyjaciółmi wolności i niepodległości Niemiec są własni jej rządcy, nie państwa sprzymierzone. Wolimy wolne Niemcy, z wolnymi Niemcami moglibyśmy zawrzcć pokój, ale z Niemcami rządzonymi przez autokrację nie możemy zawrzcć pokoju pod żadnym warunkiem.

Walcząc przeciw możliwie zdegenerowanej autokracji o ciasnym duchu na wschodzie mieli oni (t. zn. rząd niemiecki. Przyp. red.) piękny pretekst do podobnych odezw pod adresem narodu własnego, po tem, co się wydarzyło, nie mają już żadnego. Rosja stała się nietylko wielką demokracją, która nie walczy o rozszerzenie własnego obszaru, ale nawet oświadczyła gotowość ofiarowania wolności narodowi, który kiedyś był pod sztandarem rosyjskim. Odtąd zniknął zupełnie ostatni cień pretekstu dla Niemiec, że walczy o swą wolność i niepodległość, nawet gdybykiedykolwiek pretekst taki był istniał. Powstała teraz walka dwóch określonych grup. Jedna: grupa demokratyczna — druga: narody, rządzone przez autokrację militarną, Niemcy, Austria, Trucja i król Ferdynand bułgarski jako wspólnik odpowiedzialni. Zmiana nastąpiła, zmiana ważniejsza niż zastąpienie Bethmanna-Hollwega Michaelisem, to jest zmiana ogłoszona przed kilku godzinami przez świętego i młodego rosyjskiego meża stanu, który jest najwybitniejszą figurą rewolucji rosyjskiej, przez meża, którego duch przywrócił i ponownie ożywił rosyjską potęgę militarną, obejmując kierownictwo demokracji rosyjskiej. W przyszłych wielkich walkach na wschodzie i zachodzie musi każdy żołnierz niemiecki w sercu wiedzieć, że ginąc, pada w obronie autokracji militarnej w walce przeciw związkowi wolnych narodów. Z drugiej strony wie każdy żołnierz belgijski, francuski i rosyjski, że naraża życie swe za wolność i niepodległość swej ziemi rodzinnej. Każdy żołnierz angielski, amerykański i portugalski wie, że walczy przy boku z innymi o prawo narodów i sprawiedliwość w całym świecie. I to wzrastające przekonanie, dodaje im wszystkim więcej jeszcze niż świadomość naszych wielkich, nieużytych środków pomocniczych, odwagi, dodaje nam odwagi walczenia do końca, ponieważ wiemy zupełnie dobrze, że zadaniem naszym jest ludzkość zapewnić i obronić przyszłość.

## Sprawy społeczne i gospodarcze.

Postanowienia zbożowe Rady Związkowej. Rada Związkowa w myśl ordynacji zbożowej Rzeszy powzięła postanowienie co do ilości zboża, zwolnionego dla wysiewu. Ilości te w stosunku do roku zeszłego pozostały niezmiennione. Centralne władze krajowe są, jeżeli tego wymagać będą stosunki, i nadal uprawnione do podwyższenia ilości zboża, zwolnionego do wysiewu. Równocześnie powzięła Rada Związkowa postanowienia co do ilości jęczmienia i owsa, zwolnionych dla własnego użytku producentów i to na razie aż do 30. września 1917. Podczas gdy w roku ubiegłym dowolna część zwolnionych dla producentów 40 proc. jęczmienia służyła do celów żywnościowych, zwolniono obecnie i to tymczasowo na czas wyżej wymieniony na głowę i miesiąc 4 kg. owsa i jęczmienia. Uregulowanie konsumpcji dla celów pastewnych pozostanie na razie w zawieszaniu, aż nie uzyska się lepszego poglądu na wyniki żniwa.

\* Na Bezdomnych do dyspozycji Komitetu dla Bezdomnych przy Radzie Narodowej przyjmują ofiary redakcje pism polskich, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i Biuro Rady Narodowej Poznań — Wilhelmowska 1.

# Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 23-go lipca 1917.

Kalendarz Dzisiaj: Franciszka Apolinarego.

Zelislawa  
Jutro: Wiktor Wincentego M.  
Lubomira

Wschód słońca Dzisiaj: 4, 7 zachód: 8,5  
Jutro: 4, 8 " 8,3  
Wschód księżycy: Dzisiaj: 8,55 " 9,8  
Jutro: 10,4 " 9,22

Przewidywania pogody berl. stacji meteorologicznej na wtorek 24. bm.: przeważnie pochmurno, drobne opady, temperatura nie wiele zmieniona.

## OSOBISTE.

† Sp. Tadeusz Jaroszyński. W szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie zmarł sp. Tadeusz Jaroszyński, popularny powieściopisarz i dramaturg. Stosunkowo największym zainteresowaniem publiczności cieszyła się znana komedia p. t. „Sasiadka”, grywana także na scenie poznańskiej. Bardzo popularnymi są też takie sceniczne utwory Jaroszyńskiego, jak „Malarz”, „Fatalista”. Z powieści dużą poczytnością cieszy się „Chimera” i „Miasto”. Jest też on autorem historii malarstwa polskiego.

Jaroszyński, jako rysownik przez cały szereg lat współpracował w „Wieku” K. Zaleskiego, zasilając też ten dziennik cennymi swoimi artykułami z dziedziny krytyki artystycznej i teatralnej. Przez ostatnie lat dwadzieścia T. Jaroszyński drukował prace swoje niemal we wszystkich większych czasopiśmie warszawskich. Schodził do mogiły w siłę wieku, licząc zaledwie lat czterdzieści osiem. Pozostawia po sobie liczną rodzinę.

Wśród kolegów cieszył się sympatią jako człowiek prawego charakteru. Od dłuższego czasu stale zdrowie nie dopisywało mu; powód leżał bezwzględnie w tych przykrych warunkach egzystencji, w jakich znalazła się wskutek wojny literatura nasza.

## KRONIKA MIEJSCOWA.

Teatr Polski w Ogródku Północnym w Poznaniu

W czwartek raz jeszcze „Córka Fabrycjusza”, dramat w czterech odsłonach Wilbrandta, cieszący się wzrastającym powodzeniem.

W sobotę ukaże się po raz pierwszy perla literatury rosyjskiej „Swaty”, Gogola. Świetna ta komedia, obfitująca w sceny nadzwyczajnie komiczne, reżyseruje p. Koczynski. Główne role spoczywają w rękach pp. Podgórskiej, Wysockiej, Leskiej, oraz pp. Koczynskiego, Andrzejewskiego, Działosza, Fiszera, Brackiego, Kucharskiego i innych.

W niedzielę wieczorem po raz drugi: „Swaty”.

Początek przedstawień o godz. 7 i pół.

Bilety wczesniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza plac Wilhelmowski 3. od godz. 8—12. I od 3—5.

Czytelnia dla kobiet. Podczas wakacji od 26. lipca do 16. sierpnia otwarta będzie Czytelnia we wtorki, czwartki i soboty od godziny 4—7 po południu. Wydział.

Ze sportu. Zawody w piłkę nożną zapowiedziane na niedzielę wczorajszą między pierwszimi drużynami klubu sportowego „Warta” a „Deutscher Sportverein” nie odbyły się z powodu niepogody.

(b) Socjalista — urzędnikiem policyjnym. Miasto Höscheid pod Solingen wybrało socjalnego demokrate Freundena na urzędnika (decernenta) policyjnego. Jest to pierwsze tego rodzaju zdarzenie w Prusach, że socjalistę powołano na stanowisko decernenta policyjnego.

Kolonje „Stelli”. Ubogie dzieci poznańskie przyjmują laskawie w dalszym ciągu: PP. Cielkowska z Starogrodu 10 dz., hr. Wiktorowa Szoldrska z Żydowa 6 dz., hr. Mycielska z Zimowej 4 dz., Lubieńska z Kłaczyna 4 dz., Kurnatowska z Dusiny 2 dz., L. Sikorska z Retkowa 2 dz., ks. prob. Soltyskiński z Siedlimowa 1 dz. za pośredn. ks. prob. Kozłowski z Górki p. Dybkowa z Łobzenicy 1 dz., p. L. Skałcki z Opalenicy 1 dz., p. Siwa Ostrowo duchowne 1 dz., Wojciech Kurczewski, Konsinowo 2 chl. Fr. Owslanny z Zaniemysła 1 dz. Za goście dzieciom ubogim udzielone serdecznie dziękujemy. Laskawie dalsze zgłoszenia przyjmuje biuro nasze przy Alejach (Wilhelmstr.) 24. Telefon 1274.

Zarząd „Stelli”.

Niestanny deszcz mieliśmy w niedzielę i podobnie jest dziś. Powietrze ochłodziło się bardzo znacznie, jakby to było gdzieś w kwietniu, a nie pod koniec lipca. Ziemiaczki obradzą obficie, ale dla żyta, które leży pokoszone na polach byłaby dalsza taka niepogoda fatalna. Do stodoł nie wiele bowiem zdołano zwiózć przed deszczem. Miejmy nadzieję, że sprawa weźmie jak najkorzystniejszy obrót.

Obwieszczenie żywnościowe. W dziale ogłoszeń obwieszcza magistrat poznański, że na znaczek żywnościowy 8 odebrać można funt powideł wojennych lub funt marmelady z owoców południowych, na znaczek 9 funt marmelady zagranicznej, na znaczek 10 funt produktów owsianych, na znaczek 11 funt produktów jęczmiennych, na znaczek 12 ćwierć funta kaszy pszennej, na znaczek 13 ćwierć funta preparatów na zupy. Chcąc jedną z rzeczy tych odebrać należy znaczki oddać w zamian za kwit w sklepikarzy do 26. bm. Towar odebrać można dla Śródmieścia od 28. b. m., dla Jeżyca od 30. bm., dla Łazarza od 31. bm. i dla Wildy od 1. sierpnia za zwrotem kwitów. Równocześnie ogłasza magistrat ceny dla sklepikarzy i ceny dla publiczności. W handlu detalicznym kosztują powidła wojenne 60 fen., marmelada z owoców południowych 90 fen., marmelada zagraniczna 1,60 mk., produkty owsiane 44 fen., za funt, jęczmiennie 30 fen. za funt, kasza pszenna 28 fen. za funt, luzne preparaty na zupę 62 fen. za funt, preparaty na zupę w kostkach 10 fen. od sztuki. Ceny te są maksymalne.

Ulgi dla robotników żniwnych na kolejach. Robotnikom, udającym się na mocy umowy z publicznym biurem pracy na żniwa, sprzedaje koleje bilet 4. klasy za połowę ceny.

Rozporządzenie w sprawie mięsa, sprowadzonego z zagranicy. Obok mięsa, pochodzącego z bydła krajowego, a podlegającego cenom maksymalnym, sprzedawano w niektórych miastach mięso, sprowadzone z zagranicy, po wyższej cenie. To powodowało manipulacje niedozwolone i niezadowolone. Dla tego mięso i wyroby mięsne sprowadzane z zagranicy ma się zużytkować w inny sposób i wyłączyć z wolnej sprzedaży. Kanclerz Rzeszy rozporządził, aby od 1. sierpnia b. r. za mięso, istotnie albo rzekomo sprowadzone z zagranicy, nie żądano wyższych cen od konsumentów, niż za mięso krajowe.

Zakaz używania serwet i obrusów. Państwowy urząd dla odzieży zwrócił się obecnie przeciwko restauracjom, hotelom, jadłodajniom itd., mianowicie przeciwko używaniu serwet i obrusów. Od 20. lipca począwszy, nie będzie wolno używać płóciennych serwet, a od 1. października takichże obrusów. Wolno natomiast używać serwet i obrusów, o ile nie są wrobione z tkaniny, a zatem papierowych lub tkanych z włókna papierowego itd. Nie wolno także podawać w hotelach i gospodach jednemu i temu samemu gościowi codziennie świeżego ręcznika. Do kąpielni wolno każdemu gościowi podawać dwa ręczniki lub zamiast drugiego ręcznika dere kąpielową lub ręcznik frotterowy. Pościel wolno w hotelach i gospodach jednej i tej samej osobie zmieniać dopiero po tygodniu, wyjątek stanowi tylko wypadek choroby gościa, jeśli przy tem pościel się pobrudzi. Przepisy powyższe nie odnoszą się do zakładów chorych. Wykraczający przeciwko tym przepisom karani będą wzięciem do ręki lub grzywną do 10 tysięcy marek.

Zakaz odbywania wyścigów konnych nie zostanie wydany! W sprawie tej donoszą ze strony poinformowanej, co następuje: „Część prasy zalecała dalsze ograniczenie, nawet zupełne zniesienie wyścigów konnych. Żądania takie uzasadnia się przeważnie tem, że należy oszczędzać owsa i węgli. Na to trzeba odpowiedzieć, że skody przy spełnieniu powyższych żądań powstać mogące, nie znaczących się w żadnym stosunku do możliwych drobnych zaoszczędzeń.

Dodatek owsa niezbędnego dla podtrzymania sił koni pełnokrwistych nie odgrywa żadnej roli wobec ogólnego odżywiania koni i pod koniec czasu zezwolenia tem mniej wchodzi w rachubę, ponieważ karty wykazowe są ważność utraciły. Zużytkowanie węgli dla ruchu kolejowego podczas wyścigów nie zaszkodziło niemal na wzmiankę. Należy pamiętać o tem, że zwiędzające wyścigi, przeważna część uczestników szuka wypoczynku, który inni ludzie znajdują, podejmując wycieczki w lasy itd. Rozważyć trzeba także, że przeważna część osób przyglądających się wyścigom pochodzi z warstw mniej zamożnych.

Wielkiego znaczenia wyścigów konnych szerokie kółła nie zawsze dostatecznie umieją ocenić. Zakres, w którym wyścigi konne teraz jeszcze dalej się odbywają — a ważna zmiana już nastąpiła — wyoobraża tylko konieczny próbie hodowli koni pełnokrwistych, a właśnie doświadczenia wojenne wykazały, że hodowli koni pełnokrwistych dla obrony kraju większe znaczenie przypisać należy. Jeśli już w Anglii i Francji, krajach gdzie hodowla koni pełnokrwistych na nieporównanie silniejszej opiera się podstawie, zakazu urządzania wyścigów konnych powstrzymać nie można, to niemiecka hodowla koni pełnokrwistych tem mniej wyścigów konnych wyrzec się może.

Opieszalność w hodowli koni teraz popelniona, możnaby w czasach pokoju tylko przez acieżliwą i kosztowną pracę naprawić”.

„Bosa gwardja” nazywano u nas żartobliwie chłopców, uwijających się latem po łąkach przy grze w żołnierzy. Chodzenie „na bosaka” uważano za rodzaj ustępstwa dla dziatwy.

Gdy przed kilku laty gdzieś nad Prosną pewien jegomość, cierpiący na nerwowy ból głowy, w myśl metody ks. Kneippa zaczął chodzić boso w sandałkach, zaczęli okoliczni ludzie powątpiewać, czy ma wszystkie klepki w porządku. Ten przykład najlepiej dowodzi, że wszystko, czego babcia nie znała i z czem wnuków za młodu nie zapoznala, uchodzi u przeważnej części ludzi za przewrotność. Wojna jednak dokonała pod tym względem wielu zmian. Na przykład nikt dziś nie dziwi się konduktorom kolejowym, chodzącym w spodniach i to dość nieudane kroju. Jaki to jednak wszczęto rozruch przed kilku laty, gdy udawano zaprowadzić owe tak estetyczne i higieniczne „jupe-culotte”. Prózno były tłumaczenia, że turyzmy tak zażdrośnie strzeżone, chodzą w spodniach, że nawet mężczyźni dawniej chodzili w sukniach długich, a dopiero później przeszli do wygodniejszych spodni.

Tedy niech nikt się nie śmieje, czytając, że studenci wrocławscy urządzili pochód przez miasto w cylindrach, surdutach, z laską — na bosaka. Bo dziś niewiadomo, co przyniesie ciężarne jutro, tedy najlepiej kiwać wielkim palcem — w bucie, póki but ten jest cały.

## Z DAJSZYCH STRON.

Restauracja Wawelu. Roboty około restauracji Zamku wawelskiego, jak donosi „Nowa Reforma”, prowadzi się bez przerwy. Jednak tok tych robót jest nieco wolniejszy z braku robotników i materiałów, szczególnie cementu, którego w obrocie handlowym niema obecnie prawie wcale z powodu dokonanej przez władze wojskowe rekwizycji tego materiału. Obecnie burzy się klatkę schodową w dawnych stajniach królewskich, z których będzie zdjęte pierwsze i drugie piętro, jako nadbudowa z czasów, gdy Zamek zajęty był przez władze austriackie. Na miejscu tych pięter urządzone zostanie rozległy taras z przejściem przez łożę w kuchniach królewskich do krużganek arkaadowego zamku. Poza tem stawia się mur ogniowy na głównym budynku pałacu od strony wschodniej. Ilość zajętych stale robotników

przy robotach restauracji Wawelu wynosi obecnie przeszło 40. Wielu jednak z nich zajętych jest przy robotach wydziału krajowego.

Konczy się nado na Wawelu restauracja stropu w sali pierwszego piętra, pod salą poselską, pod kierunkiem prof. Makarewicza. — W przyszłości mur obwodowy Wawelu będzie nieco obniżony przez zniesienie strzelnic, co odśloni widok na Kraków. Roboty około zniesienia tych strzelnic rozpoczęto już od strony b. szpitali wojskowych.

Najmłodszy generał w wojnie światowej. Król angielski Jerzy V. w dniu 1. lipca zamianował generałem majorem dotychczasowego pułkownika piechoty Freyberga, meża o pochodzeniu niemieckim; zarazem poruczył mu najwyższe dowództwo nad brytyjską brygadą w Francji północnej. Generał Freyberg, którego rodzice byli Niemcami, urodził się na Nowej Zelandji, jest przeto najmłodszym generałem w wojnie światowej, liczy bowiem lat 28. Odnaczył on się pod Gallipoli, w Mezopotamji a wkońcu pod Arras i otrzymał za to najwyższy brytyjski order wojskowy „Victoria Cross” (Krzyż Wiktorji). Tylko 3 francuscy generałowie rewolucyjni Bonaparte, Hoche i Marceau, byli co do wieku młodszy, zyskując stopień generałów.

## Ostatnie wiadomości.

### Komunikat niemiecki.

Wielka kwatery główna, 23. VII. (WTB.) Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: We Flandrii bitwa artylerji zawrzała znowu z całą siłą, trwając przez noc całą. Nasze balony na linie, niezbędne do staczenia walki ogniowej, były wzdłuż całego frontu celem bezskutecznego dalekoosobnego ognia nieprzyjacielskiego. Na wschód od Ypres atakowały je planowo także liczne eskadry lotnicze. Nasi lotnicy bojowi i nasze działka obronne udaremniły te ataki. Balony na linie pozostały niezniknięte. Zestrzelono 8 latawców nieprzyjacielskich. Wyprawy wywiadowcze bataljonów angielskich nie miały powodzenia. Gwałtowne walki nocne nastąpiły między Avion-Mericoourt. Początkowe sukcesy przeciwnika zostały wyrównane.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Wobec dobrych warunków atmosferycznych działalność ogniowa odbyła wszędzie. Na północnych stokach Góry Zimowej, pod Craonne udało się w energicznych, dobrze przygotowanych ogniem atakach przesuwać naprzód własne pozycje na szerokości 1 km. Wojska brandenburskie i gwardyjskie wyrzuciły francuzów z kilku linii rowów i zabrały przeszło 230 jeńców. Przy Gorze Cornillet, na południe od Nauray przedsięwzięcia wojsk szturmowych hesko nasawskich uwieńczone zostały skutkiem.

Jedną z naszych eskadr lotniczych zrucała wczoraj przed południem ze stwierdzonym dobrym skutkiem bomby na Harwich nad angielskim wybrzeżem wschodnim. Latawce wróciły wszystkie.

Wschodnia widownia wojny: Front marszałka księcia Leopolda bawarskiego: Grupa wojsk gien. pułk. Eichorna: Wzdłuż Dżwiny szczególnie pod Dżwinskim i po obu stronach jeziora Narocz działalność ogniowa znacznie się wzmogła. Na południe-zachód od Dżwinski rozbił się atak rosyjski. Na południe od Smorgoni aż włącznie Krewa rosjanie po nieudanych w straty obfitych atakach wieczornych ponownie zaatakowali ran. Ogień huraganowy poprzedził szturm, który doprowadził do zmieniennych walk w naszych przednich pozycjach, do których rosjanie wtargnęli byli w niektórych miejscach. Wczorajem pozycje dzięki rażnie przeprowadzonym kontratakom z wyjątkiem dwóch miejsc znowu były w naszych rękach. Dziś rano zamary świeże szturki ataki rosjan na południe od Smorgoni w naszym ogniu zaporowym.

Grupa wojsk gien. pułk. Boehm-Ermolliogo: Nasz kontratak na południe od Seretu stał się operacją Rosjanie cofają się aż w Karpaty! Znakomite dowództwo i niepomahowane parcie wojsk urzeczywistniły oczekiwany rezultat. Stoimy na wzgórzach bezpośrednio na zachód od Tarnopola, przeszliśmy przez linje kolejową Rohatyn-Ostrow na wschód od dawniejszej naszej pozycji i rozpoczęliśmy postuwać się po obu stronach Dniestru. Nieprzyjaciel na południe od tej linji kolejowej silny stawia opór.

Front gien. pułk. arcyksięcia Józefa: Wzdłuż grzbietu Karpat aż do Putny ożywiła się znacznie rosyjska działalność bojowa, szczególnie w południowej części. Kilka ataków nieprzyjaciela odparto.

Grupa wojsk marszałka Mackensena: Nad dolnym Seretem wskazuje ożywiony ogień na blizkie walki.

Front macedoński: Nic nowego.

### Komunikat rosyjski.

Petersburg, 21. VII. (WTB.) Uzupełnienie sprawozdania piątkowego: Dnia 17. lipca około godziny 9, gdy nieprzyjaciel podjął ofensywę i zajął wzgórze na południe od wsi Nowica, na południe od Kalusza, począł się jeden z pułków naszych cofać. Dowódca w tym odcinku walki, gien. major książę Gagarin, który spostrzegł położenie krytyczne, rozkazał natychmiast atakować pozostającemu pod dowództwem kapitana Bołrygina bataljonowi pułku wolgowskiego, który energicznie uderzył. Równocześnie kazał książę Gagarin po obu stronach atakującej piechoty ustawić się kaukaskim pułkom konnicy. Z świetnym rozmachem pułki te uderzyły do ataku i porwały ze sobą cofający się pułk. Ogólne uderzenie zmieniło sytuację natychmiast na naszą korzyść. Nacierający nieprzyjaciel uciekał w nieładzie, a nasze poprzednie położenie zostało przywrócone. Wspaniała działalność artylerji w tym odcinku przyczyniła się do decydującego powodzenia ataku.

Front rumuński: Ogień karabinowy. Kaukaz: Kilkakrotnie próby nieznacznych oddziałów tureckich, zmierzające do zaatakowania

wania oddziałów naszych na południe — chód od Guemmeszkhan, odparto ogniem.

Lotnictwo: Pod Dżwinskim został zestralkowany sterowiec pod dowództwem porucznika lotnictwa Mirgilade przez latawce nieprzyjacielski i zmuszony do lądowania w naszych pozycjach. Lotnik został lekko ranny. Aparat przedziurawiony został 5 kulami.

Petersburg, 23. VII. (WTB.) W sprawozdaniu niedzielnym czytamy m. i.: W kierunku Zloczowa rozwinął przeciwnik przełamanie frontu naszego i prowadził w dalszym ciągu dnia 20. lipca atak w kierunku Tarnopola. Wojska nasze cofały się dalej, nie składając na ogół dowodów koniecznej stanowczości, i miejscami bez rozkazu swych dowódców. Nad Łomnicą w okolicy wsi Nowica nieprzyjaciel kilkakrotnie podejmował ofensywę, został jednakże za każdym razem odparty z wyjątkiem okolicy na północy — wschód od wsi, gdzie udało mu się zająć kilka wzgórz utwierdzonych.

### Komunikat angielski.

London, 22. VII. (WTB.) Sprawozdanie sobotnie popołudniowe: Przy wzgórzach grenlandzkim, na północ od Roeux, na południe-zachód od La Basse i na północ od Armentieres przeprowadzono skuteczne wyprawy i wtargnięto do pozycji niemieckich na szerokim froncie. Ataki nieprzyjacielskie na północ od lasu pod Havincourt i na południe od Armentieres odparto.

Sprawozdanie wieczorne: W ciągu dnia silna działalność artylerji nieprzyjacielskiej w odcinkach pod Lombartzyde. Wczoraj latawce nasze obrzucili skutecznie bombami 4 lotniska niemieckie. Tak samo rzucono bomby na znaczny dworzec nieprzyjacielski, gdzie wywołały silny wybuch. Wczorajem ożywiona działalność bojowa. Zestrzelono 3 latawce nieprzyjacielskie, 6 innych ubezwładniono; z naszych nie wróciły 4.

## Przygotowanie dyktatury Kiereńskiego.

Petersburg, 22. VII. (WTB.) Delegacja garnizonu floty bałtyckiej wyszczególniona została wczoraj wieczorem na żądanie centralnego wydziału Rady robotników i żołnierzy.

Według Gazety giełdowej zebranie delegatów pułku preobrażńskiego i pułków na froncie uchwalilo rezolucję, że istnieje bezpośrednia konieczność złozenia nieograniczonej władzy w ręce Kiereńskiego.

Szczegółowy dymisji ks. Lwowa. Petersburg, 21. VII. (WTB.) Prezes ministrów książę Lwow zapytany o powody swego ustąpienia oświadczył: W obecnej chwili zdaniem mojem nie mogę wyjawić powodu mego ustąpienia. Rząd nie jest jeszcze utworzony i dopiero gdy się zakończy przesilenie rządowe, będzie można mówić o szczegółach. W każdym razie zatrzymuję jeszcze kierownictwo spraw, aż zamianowany zostanie mój następcą; temu oddam władzę moją w całej pełni. Nastąpi to przypuszczalnie w jednym lub dwóch dniach.

Według doniesień ze strony w blizkich pozostającej z rządem stosunkach, sprowadzić należy ustąpienie księcia Lwowa do różnicy zdań z większością gabinetu w sprawach zasadniczych, według zdania której książę Lwow należał mieć do zgromadzenia konstytucyjnego. Książę Lwow zaproponował Kiereńskiego na prezesa ministrów, który równocześnie zatrzymał na urząd ministra wojny.

### Socjaliści a cesarz i rząd.

Berlin, 22. VII. Jak donoszą rozmaite piśmie poranne, zajmowało się wczoraj zebranie powiatowe socjaldemokratycznego towarzystwa wyborczego okręgu Teltow — Beeskow — Storkow i Szarlottenburg sprawą bywania na dworze i wstąpienia socjaldemokratów do rządu. Jeżeli socjaldemokraci — wywodzone — przyjęli zaproszenie do urzędu spraw wewnętrznych i jeżeli w naradzie tej brał udział cesarz, nie jest to żadnym sprzeniewierzeniem się zasadom socjaldemokratycznym. Postąpił też zupełnie poprawnie towarzysz David, przyjmując zaproszenie następcy tronu. Socjaldemokracja jest partją rewolucyjną, dlatego też musi, skoro tego wymagają zmienione warunki, rewolucyjnie postępować także we własnych szeregach i zerwać z dawnymi tradycjami. Byłoby też koniecznym, żeby socjaldemokraci, powołani do rządu jako sekretarze stanu lub ministrowie, przyjęli zaofiarowane urzędy.

## Syjam wypowiedzi wojnę?

Bangkok (Telegr. pryw.) Biuro Reutersa donosi, że rząd syjamski wypowiedział wojnę Niemcom i Austro - Węgom. Wszystkich poddanych niemieckich i austriackich aresztowano, domy ich handlowe zamknięto. Dziewięć statków obłożono aresztem.

Wiadomość powyższą, szczególnie jej sensacyjne szczegóły należy przyjąć ze zastrzeżeniem, tem bardziej, że urzędowo nic o tem nie wiadomo.

## Pokwitowanie.

Pokwitowanie. Mk. 2500.— (dwa tysiące pięćset) czysty dochód od wydawnictwa „Zebračka Bezdomnych” w Toruniu za czas od 1. I. 1917. do 1. 7. 1917. otrzymaliśmy i zdecydnie składamy podziękowanie redakcji, która nieustaje w gorliwości, aby przysporzyć ni szemu Komitetowi środków tak nieodzownych potrzebnych do kontynuowania naszej akcji. Komitet nies. pom. w Królestwie Polskiem.

### SKRZYNIKA DO LISTÓW.

7870: Sprawę tę przygotowuje Rada Narodowa, radzimy przeto zwrócić się do niej pod adresem: „Rada Narodowa”, Poznań—Polsen, Aleje 1. (Wilhelmstr.) (K.)

Modne kobierzyki i talochy, Nowości Kalamajski, Plac Wilhelmowski

**Składki i pokwitowania.**

Na bezdomnych złożono w Adm. naszej w dalszym ciągu: A. Komperowicz Pontes 5 mk. Zebr. w pensjonacie II. Fileck 15 mk. Zebr. przez Halcie Kudlicką na zaręczynach panny Stanisławy Wiłgockiej z Grabowa z panem rzeźnikiem Konarskim z Ostrzeszowa 62 mk. L. B. 6 mk. Bogdan Mieczkowski 2 mk. J. Chylewski z pola 20 mk. NN. przegrany zakład do mec. W. W. 100 mk. Zebr. na lekcji polskiej od dzieci koźmińskich 14 mk. Skauci drużyny Romualda Traugutta 5 mk. NN. 1 mk. — Razem z poprzednio kwit. mk. 221 811,21.

Na Głodnych Komitet nies. pomocy w Król. Polskiem złożono w Adm. naszej w dalszym ciągu: Teski 10 mk. Rogowski za pośred. księgarni B. Chrzanowskiego 3,20. Urbańskie Bismarckhutte zamiast podarunku imieninowego 5 mk. NN. z Ujazdu z okazji imienin Krysi i Nany od Basi, Zbysia i Józika Wolniewiczów-100 marek. W miejsce wieńca na trumnie śp. W. Taranczewskiego Stanisł. Sroczyński 10 mk. A. Zieleń Voelklingen 5,25 mk. Telesfortstwo Schmidowie ze Środy zamiast wieńca na trumnie śp. Stefani Huettnerówny 5 mk. — Razem z poprzednio kwit. mk. 32 310,62.

Na Ochronkę w Łodzi zebr. w Adm. naszej na nowo: Zebr. pomiędzy robotnikami z Król. Polsk. pracującymi w fabryce chemicznej w Bitterfeldzie 22,50 mk.

Na Radę główną i opiek. w Warszawie w imię hasła ratujcie dzieci M. M. 15 mk. Razem z poprzednio kwit. mk. 395.

Na Chleb św. Ant. złożono w Adm. naszej w dalszym ciągu: M. M. 10 mk. Razem z poprzednio kwit. mk. 50,05.

Sprostowanie: W num. 160. „K. Poz.“ kwit. podano mylnie, ma być Fr. T. Neyman właśc. W. Wojciechowski marek 10,00 zamiast wieńca na grób śp. Jana Stempniewicza.

Arcebisłupi Komitet Ratunkowy dla miasta Poznania odebrał w ostatnim czasie od księżnej Czartoryskiej Marji 10 ctr. grochu, p.

Naczyńskiego ze Stajkowa 30 ctr. płatków ziemniacz. p. Mszczęńskiego ze Stempuchowa 50 ctr. ziemniaków, pp. Lossowów z Grabonoga 10 worków buraczków majowych. — Za przesyłki te serdecznie składamy Bóg zapłać! Dopomoga one znów przeciągnąć dni parę wydawania obiadów. Dalsze przesyłki bardzo pożądane.

Za Komitet: Ks. dziekan Mayer. Kazimierz Brownsford. — Na Bezdomnych. Dzień kwiatka i rozmałości, urządzony w Toruniu staraniem gro- na pań „Wielnianka“ w dniu 24. czerwca, przyniósł czystego dochodu 4008,15 mk. Sumę tę deponowano w Banku Związku Sp. Zar. na koncie „Bezdomnych“, których imieniem szanownym inicjatorom i wykonawczyom dzieła dobroczynnego dziękuję Biuro Rady Narodowej. M. Korzeniowski.

Składka na bezdomnych w Królestwie. Zapowiadając na niedzielę 29. bm. składkę na bezdomnych w kościele św. Marcina, zamiesz- cza ks. dziekan Mayer w „Tygodniku dla pa- rrafji św. Marcina“ poniższą odczwę, którą od- czytano także w niedzielę z amboną:

W niedzielę przypada składka na bezdom- nych i nędzę w Królestwie. Nie mogą dość gorąco prosić o hojne dary na ten cel. Nędza w Warszawie, Łodzi, Pabianicach i Żyrardo- wie jest tak wielką, że ludzie dosłownie z głodu umierają. Będąc niedawno w Warszawie, sam na to patrzałem. Przytem i Warszawa i Królestwo Polskie robią co mogą. Na samą biedę zebrało Królestwie 60 milionów marek. Jeden magistrat warszawski ma pod opieką 350 000 biednych, a wydaje dziennie 75 000 bonów na żywność i zupy. Strach czytać te liczby, pochodzące z pierwszorzędnych źródeł, bo wprost z kompetentnych urzędów, które ra- dzą o biedzie i pomagają jej. Niech tedy mimo licznych ofiar, które i u nas popłynęły, nikt się nie wymawia od datku, niech wobec ogromu nędzy, która jest jeszcze w Królestwie w cen- trach fabrycznych i w Warszawie, każdy, na ile go stać, stosownie do majątku i mienia składa ofiary. Wdzięczność braci naszych, ży, otarte biedakom, spokój głosu sumienia, że mam i dla tego dałem z obowiązku miłości bliźniego, wpojonego głęboko w serca nasze, jako zasada Chrystusa, będą aż nadto wynagrodzeniem za szczerą ofiarę naszą.

Pokwitowania. Zebr. w Adm. naszej składki wypłacono za odpowiednim pokwito- waniem poszczególnym osobom lub instytucjom:

Mk. 25.— zebr. w Adm. naszej na Zakład nieuleczalnych w Górczynie wypł. dnia 3. 7. siostrze Zuzannie.

Mk. 28,10 zebr. w Adm. naszej na Chleb św. Antoniego wypł. 3. 7. siostrze Barbarze.

Mk. 5.— zebr. w Adm. naszej na Szpital św. Józefa wypł. dnia 3. 7. siostrze Barbarze.

Mk. 150.— zebr. w Adm. naszej na Chleb św. Ant. wypł. dnia 11. 7. siostrze Barbarze.

Mk. 100.— zebr. w Adm. naszej na koło Ziemiaków wypł. dnia 9. 7. pani Pałędzkiej w Łącznej.

Mk. 25.— zebr. w Adm. naszej na pomnik śp. Zakrzewskiego wypł. dnia 9. 7. panu J. Za- blockiemu.

Mk. 25.— zebr. w Adm. naszej na Zakład na Śródcie wypł. dnia 10. 7. ks. Rucińskiemu.

Mk. 30.— zebr. w Adm. naszej na Głodne dzieci w Gał. wypł. dnia 11. 7. pani Skrzydlew- skiej.

Mk. 20.— zebr. w Adm. naszej na Złóbkę w Jezycach wypł. d. 11. 7. pani Szmajowej.

Mk. 495.— zebr. w Adm. naszej na Kolonie wak. Stella wypł. d. 12. 7. p. Ziętkiewiczowi.

Mk. 64.— zebr. w Adm. naszej na Pomoc nauk. dla dziewcząt wypł. dnia 13. 7. pani Kra- tochwillowej.

Mk. 61,60 zebr. w Adm. naszej na Wetera- nów wypł. d. 13. 7. p. Domagalskiemu.

Mk. 30.— zebr. w Adm. naszej na Tow. pań św. Winc. a Paulo wypł. dnia 13. 7. p. Sper- lingowej.

Mk. 14.— zebr. w Adm. naszej na kaplicę Pana Jezusa w Poznaniu wypł. dnia 13. 7. ks. Adamkowi.

Mk. 255.— zebr. w Adm. naszej na rzecz Ubogich miasta Poznania wypł. dnia 13. 7. ks. dziek. Mawerowi.

Mk. 50.— zebr. w Adm. naszej na Radę Na- rodową wpl. dnia 14. 7. do Banku Związku Spółek Zarobkowych.

Mk. 50,05 zebr. w Adm. naszej na Chleb św. Ant. wypł. dnia 21. 7. siostrze Barbarze.

Mk. 205.— zebr. w Adm. naszej na kościół Opatrzności w Warszawie wypł. dnia 21. 7. Komitetowi nies. pomocy.

Mk. 395.— zebr. w Adm. naszej na Radę główną i opiek. w Warszawie w imię hasła Ra-

tuje dzieci wypł. dnia 21. 7. Komitetowi nies. szenia pomocy w Król. Polskiem.

Na Głodnych złożono w Adm. naszej w dalszym ciągu: NN. Jeżyce 20 mk. Izabella S. z Kołciana 2 mk. Dr. Jan Zniniewicz 100 mk. Dr. Janina Zniniewicz 100 mk. Zofia Heydrych ul. Szkolna 15 mk. Ks. Zywicki Kościelną 62,50 mk. Zebr. na weselu pp. Biedermanów w Książnicach 25 mk. W miejsce wieńca na tru- mne śp. Heleny Placheckiej Bolesław Szulczer- ski z Łubowiczek 20 mk. M. Schoen Września 20 mk. E. Sroczyński zam. wieńca na trumnie śp. Walerego Taranczewskiego 20 mk. Jadwiga K. 10 mk. Zebr. na imieninach p. Dr. Cz. M. 147 mk. A. Milczyński z Poznania 50 mk. Wła- dysław Grabla - Mściszewski z Sopot 20 mk. Jan Błażejewski z Białej zamiast kwiatów w dzień imienin matki Magdaleny 20 mk. — An- toni Piechel 50 mk. — Razem z poprzednio kwi- towaniami 32 992,12 mk.

**SKRZYŃKA DO LISTOW.**

Ant. Nap.: Co do pewności odnośnie spółki radzimy zwrócić się z zapytaniem pod adresem: „Patronat Spółek“, Poznań — Posen, Aleje 26. (Wilhelmstr.). Dla składania oszczęd- ności polecamy zresztą te banki, które w piśmie naszym ogłaszają. (O. K.)

**Księgi stanu cywilnego.**

Dnia 21. lipca zgłoszono:  
Zmarli:  
Sylwester Szafranski 2 lata 8 miesięcy, Kantorzyńska Melanja Buszko 19 lat. Marian Białkowski 1 rok 1 mies. 8 dni. Zameżna Mi- chalina Zielińska z domu Szczepłewska 45 lat. Urzędnik gospodarczy Karol Tepper 70 lat. Edward Hollendonner 6 lat 3 mies. 19 dni. Zameżna Karolina Lorenz z domu Römisch 69 lat. Wdowa Augusta Hansen z domu Hilde- brandt 82 lata. Józef Tomaszewski 6 lat 6 mies. Zameżna Elza Keller z domu Man 20 lat. Heinz Gedenburg 10 mies. 5 dni. Zameż- na Krystyna Schmidt z domu Pawłowska 49 lat. Wdowa Emilia Sebastian z domu Mann 87 lat. Henryk Nowakowski 1 mies. 2 dni. Wdowa Joanna Grün z domu Jakob 98 lat.



W sobotę, dnia 21. lipca r. b. o godz. 2. rano zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, moja najdroższa córka, nasza najukochańsza siostra, wnuczka, siostrzenica i kuzynka s. p.

# Melanja Buszkówna

w 20. roku życia.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 24. b. m. o godz. 6 1/2 po poł. z domu żałoby przy ul. Łazarskiej.

W ciężkim smutku pogrążona  
matka z Mitulskich Marta Buszko  
z rodzeństwem.

Rok założenia 1901. Rok założenia 1901.

# Jan Szuman i Ska.

biuro rachunkowości gospodarczej i kupieckiej  
zakłada, prowadzi i kontroluje  
księzkowość gospodarczą,  
kontroluje  
bieżącą księzkowość i bilanse kupieckie,  
wykonuje wszelkie prace w zakresie  
księzkowości gospodarczej i kupieckiej.  
**Stanisław Marciniak**  
kupiec dypl., egzaminowany rzeczoznawca i rewizor ksiąg.  
Tel. 3667. Poznań, Wiedeńska (Wienerstr.) 10 ptr.

## Kursy uzupełniające dla pańienek

historji, literatury, hist. sztuki chemji, psychologii, języków

rozpoczynają się w pensjonacie p. Mittelstaedt przy ul. Ogrodowej 18 od 1. września. 7290

Listowne zgłoszenia przyjmuje  
**W. Mukutowska,**  
Poznań, ulica Hardenberga 1, II.

Ponieważ od urzędu wojennego przyznano mi dostawę na zimowe miesiące

## karbidu do oświetlenia

upraszam Szanownych Działaczy, Obywateli i Gospodarzy. aby swe zapotrzebowanie już teraz piśmiennie podali, wtenczas mogą być pewni, że karbid dostarczony będzie.

Przy zamówieniu trzeba podać: a) imię i nazwisko, b) ile karbidu potrzeba, c) ile lamp świeci się, d) poświadczenie władzy, że innego oświetlenia niema pod dostatkim, e) cel do którego karbid potrzebny. Karty obstatunkowe na życzenie wysyłam. 7482

**T. SZRAJBER, Srem ulica Mostowa 244.**

Pierścionków różno-kolorow. do

## DROBIU

7514

znaczenia dostarcza zaraz firmie  
**ętkiewicz i Mińcikiewicz**  
Poznań, ul. Nowa 8. Telef. 3565

## KRONADERM

jest najlepszym kremem skórnym

**S. G. Schwartz** Fabryka eleg. perfumów.  
Wrocław, (Breslau) założ. 1871

z napisami wedle podania emalioj; w każdej wielk. dost.

## Godła

**Ziętkiewicz i Mińcikiewicz**  
5889 Poznań, ul. Nowa 7/8.

Potrzebna zaraz

## kantorzystka

z kilkoletnią praktyką. Zgłoszenia piśmienne z poda- niem warunków i dołączeniem kopji świadectw przy- muje ekspedycja niniejsz. pisma pod nr. 7474.

Potrzebujemy zaraz

## dwóch samotnych kasjerów lub kasjerek

obeznanych z sprawami kasowemi, księzkowości gospodarczej, ko- rrespondencja urzędowa etc. Uwzględnia się tylko najlepsza reko- mendacja. Piśm. enne zgłoszenia z odpisem świadectw, których się nie zwraca, przyjmuje

**Związek Ziemiaków, Poznań, ul. Podgórna 10**  
(Hindenburgstrasse 10.)

Uczeń szkoły średniej, z kursem szkoły handlowej, po- szukuje od 1. października r. b. lub wozem. posady jako elew w banku lub handlu zbotowym. Zgłoszenia uprasza się do eksp. Ogrodownika pod nr. 7280.

## Młoda pańienka

mająca ochęć wyuczenia się go- spodarstwa, poszukuje posady elewki

najchętniej na wsi. Zgłoszenia upr pod nr. 7011. do eksp. Kurj. Pozn.

## Do redakcji

pisma ludowego — poszukuje się współpracownika lub współpracowniczki

odpowiedniej na stałą posadę. — Zgłoszenia z krótkim życiorysem i podaniem wymaganej pensji uprasza się do ekspedycji Kurjera pod nr. 7523.

## Do administracji gazety

poszukuje się odpowiedniej osoby ze znajomością zupełną korespondencji polskiej i niemieckiej oraz amerykańskiej księzkowości. Zgło- szenia pod nr. 7524 do eksped. Kurjera Pozn.

## Panienkado biura

potrzebna zaraz. Zgłoszenia piśm. przyjmie eksp. pisma naszego pod Nr. 7476

Z powodu choroby właściciela jest nowoczesnie urządzone, nader korzystnie, w dobrej okolicy Kąsowa poleżony 30 ton

## młyn parowy

z 12 ton kaszownikiem zaraz do sprzedania lub pod korzyst- nemi warunkami do wdzierławienia. Zgłoszenia pod 7283

**A. J. postlagernd Bad Zoppot bei Danzig.**

## Ucznia

to handlu win przyjmie  
**Bazar Poznański** Tow. akc. Poznań. 7546

## Panienska

potrzebna do pomocy w aptece. Początkujące nie wyklucone — obywatniej jednak uwzględnić się zgło- szenia takich, które w aptekach już były czynne. 7881

**K. Piasecki - Sroda.**

Od 1. sierpnia poszukuje do składu mego

## ucznia lub uczenicy oraz księzkowej.

**Janusz Czaplicki, Kościan (Kostan i. Pos.)** skład zelaza — hurtow. skład węgli.

Księżkowa poszukuje za wynagrodzeniem

## pobytu na wsi

najchętniej w leszczycowce na prze- ciąg 10 dni. Łaskawe zgłoszenia uprasza do Kurjera pod nr. 7541.

## Dla dwóch siostr

15-letniej uczenicy wyższej szkoły żeńskiej i 19-letniej księzkowej —

## poszukuje się pobytu na wsi

na 2 miesiące za odpowiednim wynagrodzeniem. Obie mogą w sto- rownej pracy być pomocne. Zgło- szenia pod nr. 7522 do Kurjera.

## Ożenki

Kawaler, polak, lic. 37 lat dobrego charakteru, posiadający skład księgarzki i cokolwiek go- łówki, chciałby się zasaż. z pa- nienką w stosownym wieku w celu

## Kupna

## Zamienię skrzypce mistrz. na fortepjan.

Łask. zgłoszenia upr. to eksped. nin. pisma pod nr. 7353.

## Dzierżawy.

2-3 pokoi na biura  
2-pokojowe mieszkanie  
4-6-pokojowe mieszkanie z wszelkimi przynależnościami do wynajęcia. Szczegółów udzieli  
**Cohn, ul. Bismarka 1.**

## mieszkania

z kawałkiem ogrodu.

Zgłoszenia z podaniem warunków upr. się pod nr. 6908 do eksp.

## Późniejszego ożenku.

Panienska z miłym charakterem gospodarne z cokolwiek majątku zechciałaby się zasaż. na stałą posadę do ekspedycji Kurjera Pozn. pod nr. 7510. Pośrednictwem re- daktorów lub krewnych mile przy- jęta.

# Wiadomości wojenne.

## Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 10. VII. wiecz. (WTB.) Na zachód i wschódzie nie osobliwego.

Sprawa ataków napowietrznych na miejscowości nieutwierdzone.

Berlin, 10. VII. (WTB.) Urzędowo donoszą: Francuskie urzędowe sprawozdanie z 7. lipca wieczora ogłasza szczegóły o usiłowanych w nocy na 7. lipca atakach na nieutwierdzone miasta niemieckie. Loty te przedstawiono jako zarządzenie odwetowe za niemieckie ataki lotnicze na rzekomo nieutwierdzone miasta francuskie. Twierdzeniu temu należy zaprzeczyć. Lotnicy niemieccy nigdy nie obrzucali bombami miast nieutwierdzonych. Wszelkie przeciwne twierdzenie jest kłamstwem. Gdzie wysłano lotawce niemieckie przeciw miastom francuskim, służyły miasta te masom nieprzyjacielskim jako schroniska albo też znajdowały się w nich ważne składnice amunicji, żywności i przyborów wojkowych wszelkiego rodzaju. Ataki nasze skierowane są zasadniczo jedynie przeciw tym celom wojkowym. Miejscowości, położone na obszarze operacyjnym, i jak Chalons, Epernay albo Amiens zamienione na główne placówki etapowe pierwszego rzędu, muszą pogodzić się z atakami. Jeżeli rząd francuski albo angielski zakłada najważniejsze swe składnice amunicji i materiałów w wielkich, ludnych miastach, nie na nas spada wina, jeżeli z powodu ataków na fabryki i magazyny narażeni zostaną także obywatela spokojni. Nadużywanie ludności cywilnej do chronienia urządzeń wojkowych jest zbrodnia. Dowództwo nasze zaś dopuściłoby się ciężkiego naruszenia obowiązku, gdyby zaniechać chciało ataku na miasto, tworzące główny punkt oparcia dla nieprzyjaciela, ponieważ podczas ataku narażeni zostać mogą także nieczynni widzowie. Dla widzów niema miejsca na polu bitwy i na terenie operacyjnym. Iko mimo to tam pozostaje, nie może się uskarżać, jeżeli zostanie ugodzony. Niechaj rząd francuski wydadzi ludność z terenu wojennego albo zakłada poza obrębem miejscowości swe urzędzenia, służące do dostarczania posiłków i żywności.

Kancelarz do papieża. (WAT.) Kancelarz Rzeszy Bethmann-Hollweg wystosował do papieża następujące pismo: „Najdostojniejszy Papiezu! Wielkie i żywe zainteresowanie, które Wasza Świętość od wybuchu wojny okazała dla cierpienia, wyrządzonych ludzkości wojną, znalazło znowu dalszy wyraz w usiłowaniach Waszej Świętości, ażeby użyć losowi pojmanych w niewole ojców rodzin. Dzięki tym szlachetnym i wielkodusznym usiłowaniom mogli Niemcy ojcowie rodzin, którzy przebywali jako jeńcy we Francji, po długiej niewoli być internowanymi w Szwajcarii i w gościnnym kraju cieszyć się zasłużonym odpoczynkiem. Współczuję z tymi nieszczęśliwymi i spieszę Waszej Świętości dać wyraz najgłębszego podziękowania cesarskiego rządu, jednocześnie wyrazić żywe powinszowanie z powodu tych nowych zdobyczy, które Wasza Świętość w interesie ludzkości zdolała osiągnąć. Proszę Najdostojniejszy Papiezu, przyjąć zapewnienie o mej najgłębszej czci.“

## Komunikat francuski.

Paryz, 10. VII. (WTB.) Sprawozdanie przedziałkowe wieczorne: Działalność obu artylerji była dość ożywiona na południe od Filain oraz w okolicy wzgórza 304. W Alzacji nie powiodł się niespodziewany atak nieprzyjacielski na rowy nasze w lesie pod Carspach. Z resztą frontu nic nowego.

Sprawozdanie belgijskie: Wczoraj wieczorem powstrzymano ogień zaporowym artylerji nieprzyjacielską próbę ataku w okolicy Dixmuiden, poprzedzoną silnym ostrzelaniem. Artylerja nieprzyjacielska mało była dziś ożywiona.

Armja wschodnia: Dn. 7. lipca wieczorem usiłował nieprzyjaciel po poważnym ostrzelaniu zaatakować wojska francuskie w kolumnie Czerny, lecz został odrzucony. Dn. 8. lipca średnia działalność artylerji w okolicy Czerny i na północ od Monastvu.

Atak na Londyn w Izbie gmin. Londyn, 19. VII. (WTB.) Izba gmin przystąpiła dziś po tajnym posiedzeniu do roztrząsania środków obronnych przeciw atakom napowietrznym. Przed rozpoczęciem tajnego

## Mały felieton.

Zamknięcie teatru polskiego w Warszawie. Dnia 1. bm. zrzeszenie artystów Teatru Polskiego w Warszawie dało ostatnie przedstawienie przed zamknięciem teatru. Grano „Księża Marka”. — Zrzeszenie od chwili opuszczenia Warszawy przez Rosjan prowadziło teatr we własnym zarządzie. Teatr jest własnością „Towarzystwa budowy i eksploatacji teatrów”. Z powodu trudności finansowych zrzeszenie nie było w stanie opłacać rat czynszu. Wynikły różnice spory o sposób używania inwentarza. Towarzystwo wytoczyło aktorom proces i uzyskało wyrok nakazujący zrzeszeniu ustąpienie z teatru. Teatr Polski z powodu tego będzie na pewien czas zamknięty — do czasu zorganizowania na nowo zarządu i zespołu. Mówi się już o Solskim jako dyrektorze i o Czesławie Jankowskim jako kierowniku literackim.

Teatr Polski był przedmiotem wielu ataków ze strony prasy warszawskiej. Motywy tych ataków jednak były natury osobistej. Mówiono o dekadencji teatru. To jednak, co pozostało, było szczątkiem znacznie okazalszym od niedojrej utrzymującej się w dawnym swym stanie całości. Wysoki poziom Teatru Polskiego stworzyła publiczność warszawska, stwierdzali go m. i. i nieuprzedzeni krytycy niemiecy. Założony przez Dr. Arnolda Szyfmana Teatr Polski jest zewnętrznie i wewnętrznie teatrem współczesnym, który zarzuca stary szablon i idzie drogami, które wskazują mu nowe

posiedzenia oświadczył Lloyd George, że zamierza przytoczyć niektóre fakty i liczby, których przytoczenie byłoby niebezpiecznym i niepożądanym, gdyżby członkowie Izby nie dali słowa honoru, że nie rozgłoszą ich później publicznie. Może on też publicznie złożyć oświadczenie, lecz to byłoby niepełnym. Mógłby on powody, dla których obrano pewien kierunek, przytoczyć jedynie wśród warunków, zapewniających im poufność.

Londyn, 9. VII. (WTB.) Na tajnym posiedzeniu Izby gmin powiedział Lloyd George, że zwiędlił okęgi, które ucierpiały z powodu ataku lotniczego. Nie zauważył on żadnej oznaki paniki i jest przekonany, że naród z radością przez pewien czas znośić będzie niebezpieczeństwo, aż Anglja posiędzie taką przewagę, że niemy zaprzestają ataków.

Dalej oświadczył jeszcze Lloyd George, że niepodobna zabezpieczyć się zupełnie przed atakami napowietrzniemi. Tak przelatują na froncie lotawce nasze codziennie nad liniami niemieckimi w okolicy, gdzie niemieckie siły napowietrzne i środki obronne najgęściej są na gromadzone i rzucają bomby na stacje i główne kwatery poza niemi. Możemy jedynie to uczynić, by niemy wizyty swe jaknajdrożej opłacili, tak iż się nie oplacą, gdy tymczasem rząd przedewszystkiem dbać musi o to, by armja we Francji dostatecznie zaopatrzona była w lotawce.

## Komunikaty bułgarskie.

Sofja, 9. VII. (WTB.) Front macedoński: Nad Czerwoną Stęgą i pod Dobropoljem działalność artylerji była ożywiona. W kolumnie Czerny wtargnął pod Paralowem jeden z naszych oddziałów szturmowych do rowów francuskich i zabrał jeńców włoskiego pułku piechoty nr. 61. Nad dolną Strumą rozpoznałyśmy pod Ormouli konny oddział angielski. Na reszcie frontu słaba działalność bojowa. Pod Patrlich zestrzelili podporucznicy Balan i Uzunow po zaciętej walce z 6. lotawcami lotawiec angielski, którego kierownika, kapitana Odwiera ujęto.

Front rumuński: Na zachód od Mahmudje usiłowały oddziały nieprzyjacielskie zbliżyć się do naszego brzegu na statkach. Odpędzono je ogniem. Na wschód od Tulcei ogień karabinowy.

Sofja, 10. VII. (WTB.) Front macedoński. Dość ożywiony ogień działowy nad Czerwoną Stęgą. Na Dobropolju i na południe od Doiran nad dolną Strumą zniszczyły posterunki nasze w okolicy wsi Ormanli, Osman, Kamila i Eni Mahle angielskie oddziały wywiadowcze. Na reszcie frontu słaba działalność bojowa. Na prawym brzegu Wardaru zmuszono lotawiec nieprzyjacielski do lądowania. Front rumuński: Na wschód od Tulcei ogień piechoty i średni ogień działowy. Pod Somową na zachód od Isacei usiłowały nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze ze statków dotrzeć do brzegu, lecz zostały odpędzone ogniem.

## Z Królestwa.

Memorjał trzech polek do Tymczasowej Rady Stanu. „Głos warszawski umieszcza memorjał złożony 30. czerwca na ręce wice-marszałka T. Rady Stanu, w którym panie Iza Moszczeńska, dr. Teresa Ciszkiwiczowa i Ludwika Zawadzka zaklinają tę instytucję, aby ratowała legionistów od śmierci moralnej, nie odbierała im wiary w naród i świętość spełnionego obowiązku i wysłała je wreszcie w bój za ojczyznę. Zatrzymanie legionów nazywają te panie pogrążaniem ich w zgubie i hańbie ojczyzny.“

Przysięga legionów. Biuro Wolffa podaje za „Godzinę Polski“ następujący opis uroczystości zaprzysiężenia legionów:

O godz. 9 i pół przybył na plac komendant legionów, pułkownik Zieliński ze sztandarem i powitał zgromadzonych oficerów, wśród których zauważyliśmy pułk. Sikorskiego z kap. Wyrostkiem, pułkownika Berbeckiego, Januszajtisa, majora Zagórkiego i cały szereg wyższych i niższych oficerów. Po przywitaniu marszałka i członków Rady Stanu przez pułkownika Zielińskiego odbyła się msza polowa. Po nabożeństwie wszedł na mównicę ks. Antosz i w zastępstwie ks. prał. Przedzięckiego, który z powodu nagłej choroby nie mógł wziąć udziału w uroczystości, w krótkich, zo-

prądy. Jednolite, skromne w swej powadze, nie rozprasające uwagi wnętrze o doskonałym rozmieszczeniu miejsc (w „Rozmaitościach“ z wielu miejsc absolutnie nie się nie widzi), obrotowa scena — oto znamiona zewnętrzne tej nowoczesności.

Wystawa i reżyserja (pozostające w ręku doskonałych aktorów pp. Zelwerowicza, Sosnowskiego i Jamińskiego) jest — jak powiada korespondent „Kurjera Lwowskiego“ — najlepszą, najbardziej pomysłową i stylową w całej Warszawie. Subtelny, delikatny i reprezentatywny dobór przedmiotów i dekoracji stwarza skończoną całość o należytym granicy między powabem a prawdą, między lekką fantazją a ziemską rzeczywistością. Dość przywieść na pamięć przepiękny ogród o lekkim, rozmarzającym jak w czarownej bajce stonowaniu barw w „Co wam się podoba“ Szekspira, pyszną w każdym reprezentatywnym nie przejściowym szeregów stancję studencką w „Badyłach i pąkach“ Bleszyńskiego i tyle innych. Oby reorganizacja wysłała mu na pożytek, a w wyniku dała jak najpełniejsze estetyczne zadowolenie!

„Gwiazdy Mickiewicza“. Andrzej Niemojewski wygłosił w Warszawie przeszło 2-godzinny odczyt o „gwiazdach Mickiewicza i ich związku z astronomją Wojskiego“. Referent „Kurjera Warsz.“ pisze o odczycie, co następuje: Prelegent wybiegł daleko poza granice szablonu odczytowego i rozwinął swą myśl przewodnią udowodniając, kim i czem jest dla Polski Mickiewicz, wieszcz i prorok narodu,

niemskich słowach wskazał na ważność dzisiejszej chwili. „Stanać możemy przed Bogiem i światem — mówił ks. Antosz — z przeświadczeniem, że broniliśmy i bronimy będziemy przyrodzonych naszych praw do wolności i Ojczyznę naszą do ostatniego tchu wiernymi pozostaniem.“

Następnie pułk. Berbecki wezwał żołnierzy i oficerów do złożenia przysięgi. „Przed Tymczasową Radą Stanu, moralnym rządem naszym i jedynym przedstawicielem Polski, — mówi pułk. Berbecki — złożymy przysięgę, uchwaloną przez Tymcz. Radę Stanu“ — i odczytał rotę przysięgi.

Słowa przysięgi biegly na całą Polskę z dziekczynieniem, że dożyć nam wolno było chwili, w której po wieku niewoli Polska armja, polskiemu królowi przysięgać mogła.

Po defiladzie przed pułk. Zielińskim i Radą Stanu, odmaszerowały zaprzysiężone oddziały do koszar z tem przeświadczeniem, że oddają dla Polski tylko walczyć i umierać będą.

Legjoniści-żydzi. Prasa żydowska informuje, że do odbierania przysięgi od legjonistów-żydów w Warszawie, wydelegowani zostali przez zarząd gmin żydowskiej w Warszawie trzej rabin: Segal, Gutschlechter i Ponsner, oraz urzędnik tej gminy p. Friedberg.

„I ty, mój synu!“... Temi rzewnymi słowami odzywa się do brygadiera Piłsudskiego „Godzina“ i pisze:

„W tej właśnie chwili, gdy widzimy, jak rośnie nasze wojsko, gdy zarysowują się wyraźne kontury naszej przyszości, opuszcza Piłsudski swe odpowiedzialne stanowisko i to w momencie, w którym doświadczenie jego byłoby tak pożądane, w którym zaczęte przez niego dzieło jeszcze nie zostało dokończone. Ustępuje, pomimo, że Rada Stanu starała się powstrzymać go od tego kroku. Cofa dłoń, której przyłożył do dzieła budowy armji.“

Legjony, które dzisiaj składają przysięgę na wierność Ojczyźnie i królowi, prowadzone między w bój krwawy przez Piłsudskiego i ci młodzi nowozaczeni żołnierze, widzący w nim swe bożyszcze z wrzutem patrzą za odchodzącym, jakgdyby mówić mu chcieli: Et tu, mi fili? I ty, mój synu?“

O p. Studnickiego. Do Tymczasowej Rady Stanu wpłynął list z pretensjami, że za mało słucha życzeń i wniosków osławionego p. Władysława Studnickiego. List ten jest rzekomo wysłany przez Klub Państwowy Polskich. Zarząd Klubu, w osobach wiceprezesa p. Bol. Lutomskiego i sekretarza p. B. Krzyskiewicz, oświadcza jednak w pismach, że elaborat uważa za falsyfikat i że Klub nie wtrąca się do działalności p. Studnickiego w Tymcz. Radzie Stanu.

Przymusowe wysiedlenie. Jak donosi „Lodzer Ztg.“ komenda główna ósmej armji rozkazem z dnia 20. czerwca zarządziła, aby mieszkańcy gmin Ciergans i Purnel oraz gminy Luttringen przymusowo wysiedlono, ponieważ przylegli zbiedzłych jeńców rosyjskich i ich popierali.

Nowy policmajster Kowna. Policmajstrem wojennym w Kownie mianowany został major von Puttkamer.

## Z Galicji.

Nowy komendant miasta Lwowa. Opróżnione po gen.-majorze Rimlu v. Altrosenburg stanowisko komendanta miasta Lwowa, objął general-major Adam Nowotny. — General-major Adam Nowotny jest synem radcy dworu sądu apelacyjnego w Krakowie, urodził się w Krynicy i pochodzi z rodziny polskiej. Długie lata przebywał wraz z rodziną w Krakowie.

Dziewkami uniwersytetu lwowskiego na rok akademicki 1917/18 zostali wybrani: Na wydziale teologicznym ks. dr. Franciszek Lisowski, profesor dogmatyki specjalnej; na wydziale prawniczym dr. Kamil Stefkowski, profesor austriackiej procedury cywilnej; na wydziale lekarskim dr. Zdzisław Dmochowski, profesor anatomji patologicznej; na wydziale filozoficznym dr. Eugeniusz Romer, profesor geografii.

jaką obok gienjusza poetyckiego posiada wiedzę głęboką i wszechstronną, jaka to wogóle jest potężna indywidualność, jakie to było wielkie serce i jaki mózg wielki, wzbijający się na wyżyny, gdzie granicą Stwórcy i natura.

To nie „natchnienie“ wyłącznie jest cechą poezji Mickiewicza: arcydzieła poety są zbudowane na granitowych fundamentach gruntownej i głębokiej nauki, jaką Wieszcz zdobył. Prelegent udowodnił to analizą wiedzy astronomicznej, jaką posiadał Mickiewicz. Cytatami z „Grażyn“, „Dziadów“, a zwłaszcza z „Pana Tadeusza“, prelegent stwierdził, że „gwiazdy“, błyszczące na widnokręgu twórczości Mickiewicza, to nie są fantastyczne przeobrażenia i wizje poety, ale realnie istniejące, prawdziwe ciała niebieskie, które u Mickiewicza musiały niechybnie towarzyszyć jego bohaterom, gdy się zjawiali na polu swych działań, zamierzeń i przeczekań. Analizę astronomiczną tej wiedzy Mickiewicza mówca poparł szeregiem ilustracji świetlnych na ekranie, które uwiidocznily w sposób plastyczny i przekonujący słuszność godnych najwyższej uwagi oryginalnych i ciekawych dociekań prelegenta.

P. Niemojewski ubolewał nad tem, że wiadomości o astronomji, nie są uwzględniane w szkołach i zapytywał, dlaczego dzieci nie uczą się nic o gwiazdach. Umysły nasze byłyby lotniejsze i silniejsze, gdyby się czasami odrywały od ziemi i biegly ku niebiosom, za granicę świata. Czem jest ta „sfer harmonja“ dla duszy ludzkiej, rozumieli to dwaj wielcy poeci: Ko-

Rektorem akademii weterynarii we Lwowie na dwulecie szkolne 1917/18 i 1918/19 wybrano grono profesorów profesora zwyczajnego anatomji opisowej dr. Włodzimierza Kalczyckiego.

Skład senatu akademickiego uniwersytetu Jagiellońskiego na najbliższy rok szkolny 1917/18 jest następujący: 1) rektor: profesor dr. Marjan Smoluchowski; 2) prorektor: profesor dr. Władysław Szajnocha; 3) dziekan: ksiądz profesor dr. Antoni Bystrzonoński; dziekan wydziału teologicznego, profesor dr. Władysław Leopold Jaworski, dziekan wydziału prawniczego, profesor dr. Emil Godlewski (młodszy), dziekan wydziału lekarskiego, profesor dr. Witold Rubczyński, dziekan wydziału filozoficznego, 4) prodziekan: ksiądz profesor dr. Kazimierz Zimierzmann, prodziekan wydziału teologicznego, profesor dr. Antoni Górski, prodziekan wydziału prawniczego, profesor dr. Stanisław Maziarski, prodziekan wydziału lekarskiego, profesor dr. Jan Michał Rozwadowski, prodziekan wydziału filozoficznego; 5) delegaci: ksiądz profesor dr. Jan Korzonkiewicz, delegat wydziału teologicznego, profesor dr. Stanisław Estreicher, delegat wydziału prawniczego, profesor dr. Leon Marchlewski, delegat wydziału lekarskiego, profesor dr. Emil Godlewski (starszy), delegat wydziału filozoficznego.

Ważne narady niemieckie w Cieszynie. W poniedziałek, dnia 2. bm., odbyły się w Opawie — jak donosi „Dziennik Cieszyński“ — narady śląskich posłów niemieckich sejmowych i parlamentarnych. Na porządku dziennym obrad były następujące sprawy: 1) zajęcie stanowiska wobec polskich żądań co do Ślązka; 2) niemiecko-śląskie żądania językowe; 3) wybór wydziału, mającego przygotować wybory; 4) obsadzenie posad przy rządzie kraj, przy dyrekcji poczt. i notariatu, zwłaszcza w Cieszynie, względnie w Strumieniu; 5) założenie nowego dziennika niemieckiego; 6) wspólna praca niemieckich posłów sejmowych i parlamentarnych; 7) stały niemiecki sekretarjat.

(wl.) Metropolita Szeptewki w Sztokholmie. Dnia 9. lipca przybył do Sztokholmu, pociągiem z Haparandy, metropolita lwowski hr. Szeptewki, przyjmowany przez członków Komitetu Polskiego oraz członków poselstwa austriackiego. Metropolita Szeptewki zabawi w Sztokholmie kilka dni; no wypożyczku wyruszy w dalszą drogę do Wiednia i o ile możliwe, do Rzymu, skąd ma zamiar powrócić do Lwowa.

## Sieroszewski do dzieci na s'ich.

Znakomity pisarz Wacław Sieroszewski ogłosił w Warszawie następującą odczyt do uczniów kółczących w tym roku szkoły elementarne:

Dzieci Kochane! Pracowaćcie nad ukształceniem dusz waszych i umysłów w latach okropnej wojny, w latach głodu, pożogi i powszechnego tula twa. Zakochajcie się w waszą krótką, niedokształconą naukę i wstępujecie zbyt wcześnie jako pracownicy w szeregi cierpiących i budujących życie. Młode wasze lata słabe siły, a wielkie zadania, które was czekają.

Oto z krwawych pobojowisk, z dymu pożarów, z ieków pokrzywdzonych wstaje nowy świat.

Ten świat musi być lepszy, sprawiedliwszy.

Przez wielki ból, przez żalobę po poległych ojcach i braciach, przez stratę chleba powszedniego, przez pogorzel dachu nad głowami, przez groźbę powszechnego moru narody przekonały się, że lepiej w spokoju pracować we własnym kraju, niż z bronią w ręku chodzić do sąsiada po cudze bogactwo.

Dla nas po stu latach niewoli, już świta jutrzienka własnego niepodległego Państwa. Będziecie obywatelami tego państwa, sami będziecie gospodarzyć na tej ziemi naszej wydartej niegdyś prawiczymi puszczom i topielem trudem ojców naszych! Wlećcie do siebie ich krew przed obcym najędźląc.

Od was zależy będzie w znacznej mierze i o to starajcie się powinnicie przez całe wasze długie pracowite życie, aby w tej Polsce wolnej było dobrze wszystkim, aby nikomu nie działo się krzywda, aby brat nie uisakał brata,

chanowski i Mickiewicz; obaj z porwijającą wymową uczą nas tej „astronomji Wojskiego“; szkoda, że się w Polsce czyta w tych gwiazdach dotychczas nie nauczone. Mickiewicz w „Panu Tadeuszu“ wystawił pomnik tej astronomji ludowej, a uczynił to, jak przystało na wychowawca wszechniczy wileński, gdzie profesorami byli Śniadecki; skrzydłami wyobraźni i lotu poetyckiego wieszcz wzbijał się istotnie, gdzie granicą Stwórcy i natura i tam rozmawiał z Bogiem, ale szezęble tej drabiny Jakobowej, po których zstępował i wstępował w górę, są wymierzone w tej „astronomji Wojskiego“ z zadziwiającą, matematyczną precyzją ścisłością. Mickiewicz dał tu obraz bezpośrednich swych stosunków z kosmosem. Mickiewicz znał to niebo, roztocone nad Soplicowem, jak astronom, kochał je, jak polak, utrwalił je sobie w pamięci na zawsze, a kiedy po latach wielu, w Parzcu, zatrzasnął za sobą drzwi od Europy, ujrzał na nowo ten widnokrąg zasiany gwiazdami — odbity w duszy swej, jak na kliszy fotograficznej.

Niepodobna w niniejszej, krótkiej relacji, zdać dokładnej sprawy z bogatego wykładu, podkreślić tylko należy jego głęboką wartość i zachęcić prelegenta, aby odczyt powtórzył. Będzie to istotnie propaganda kultu Mickiewicza, tak umiejętnie, serdecznie i z zapalem zachęcającym rozpoczęła, a tak gorącymi oklaskami przyjęła.

Znaczny zapis na cele Akademii Umiejętności. Zmarły dnia 16. czerwca w Krakowie z. dworu Jan Lipka, członek najwyższego

aby prawa były sprawiedliwe i dla wszystkich równe, aby silny szedł do przodu, bogaty pomagał biednemu, aby każdy, czy to kobieta, czy mężczyzna miał głos jednaki w sprawach ogólnych, w rządach, w wydatkach narodowych, w ustanawianiu praw...

Aby dzieci nasze nie uczyły się tak mało jak wy, nie potrzebowały tak wczesnie zaprzęgać się do pracy na chleb, lecz żeby każdy obywatel i obywatelka państwa polskiego mogły w dzieciństwie żyć, obute, odziane, kończyć wszystkie szkoły, nawet uniwersytet, aby wychodziły w życie zdrowe, rozumne, wesole...

Wtedy będzie dobrze w państwie polskiem i sąsiedzi szanować nas będą i nikt nie ośmieli się przysiąc do nas narzucać nam swój język, swoja wiarę i swoje rozkazy.

O to starać się powinniście przez całe to życie, które was czeka... Na jego progu w czas krwawej wojny, błogosławimy was na tę pracę, dzieci Kochane.

## Sopot czy Sopoty.

W nr. 136 pisma naszego zamieściliśmy o sprawę prof. Dr. Legowskiego, wykazującą, że właściwą nazwą naszej nadbałtyckiej miejscowości kąpielowej jest Sopot, w Sopotcie, do Sopotu. Nie godzi się z tem korespondent nasz z Sopotu, który w artykule poniższym dowodzi, że nazwa ta powinna brzmieć: Sopoty, w Sopotach, do Sopotu. Jest to kwestja od dawna sporna, którą należałoby raz ostatecznie rozstrzygnąć. Sądzimy, że sprawą tą zajmie się obecnie Komisja językowa poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk w porozumieniu z Tow. Naukowym w Toruniu. Zanim ustalenie to nastąpi, pismo nasze używać będzie brzmienia nazwy według prof. Legowskiego. Niezależnie od tego ogłaszać będziemy wszelkie dostarczone nam rzeczowe przyczynki, mogące posłużyć do wyświeślenia kwestji spornej.

Redakcja.

(an) Zgadza się zupełnie z panem prof. Dr. Legowskim, iż nazwa miasta naszego pochodzi od wyrazu „sapy”. Kto tylko cokolwiek z rolnictwem jest obznajmiony, wie dobrze, iż rolnik pola mokre, nie mające spustu nazywa: „kwasy, sapy, sapowiska, sapy, sapowiska lub krótko sap”, ale nigdy nie słyszał „sopot”. W grudzińskim powiecie mamy folwark należący do Białachowa, niegdyś włości sławnej rodziny Czegenbergów, który się nazywa Sopoty, tylko niemcy nazywają go Sopot; tam się mówi: ten i ow miska na Sopotach. Nie w Sopotach lub nawet w Sopotcie, iż miasto nasze leżało niegdyś na saponach, wskazuje przedemną leżąca mapka z roku 1714, wykonana przez miernika niemca: von Joh. Casp. Schirschmidt. Kończąc, polnischem Feldmesser — ten naturalnie Sopoty nazywa Sopot. Podług tej karty znajdowało się w górnych częściach miasta, na zachód ulicy Pomorskiej 5 sadzawek, a na północ ulicy Morskiej 3 sadzawki, gdzie dziś wspaniałe stoją kamienice. — A że lud na Kaszubach, na krainie i w innych częściach Polski wymawia często „o” zamiast „a” np. som pon jechol, deszcz pado, tak też wymawiano zamiast sapy „sopy” i zamiast sopoty „sopoty”. Tym sposobem powstała nazwa miejscowości naszej zamiast: Sopoty — Sopoty. Lud bezwzględnie mawiał dawniej z pogardą: tam się nie oplaci osiedlać, tam są same sapyoty (sopoty).

Iż w dokumentach stoi Sopot, temu dziwić się nie można, te dokumenty spisane są po łacinie lub po niemiecku, więc wyraz Sopoty czyli raczej Sapyoty łatinizowano lub germanizowano.

Nazw zacyt. sp. ks. Damroth — dawniejszy dyrektor seminarjum nauczycielskiego w Kościerzynie pisze w swych listach z podróży w tej materji: „Aby choć pobieżnie wspomnieć o nazwie tej miejscowości Sopoty czy Sobotka, zdaje się dziś już nie podlegać wątpliwości, że ostatnia nazwa jest niewłaściwą, jakkolwiek może się wydawać poetyną i mieć niejako dla siebie. Wiadomo, że nasi pogańscy przodkowie lubili dla obrzędów swoich zwanych sobotkami obierać miejsca wysoko położone, ile możności w bliskości morza, jeziora lub rzeki, tamże lubili spać swoje żale czyli kurhany, których się wiele i tu wzdłuż Małego morza napotyka. Wszelako nie wykluczając całkiem moż-

ności, iż miejscowość ta zwała się pierwotnie Sobotka, na co zresztą niema porparcia w aktach lub kronikach, wydaje się jednak prawdopodobniejszym, że miejsce to nazwano Copotami czy Sopotami jako sapy wate, źródliste czy wodniste, co rzeczywiście dziś jeszcze się potwierdza”. (Szkiec z historii i historii Prus królewskich. — Listy z podróży odbity przez Czesława Lubońskiego. Gdańsk. Nakład E. Michałowskiego.) Słownik Geograficzny królestwa Polskiego ma kilkanaście nazw Sopot, Sopotnica, także wieś Sopoty w pow. ostrołęckim. A więc Sopoty, a nie Sopot, mieszkam w Sopotach, a nie w Sopotcie.

Dr. Paweł Spandowski.

## Z praktyki spółek wielkopolskich.

(Ciąg dalszy.)

Tak dzięki temu, że stworzono w Wielkopolsce znaczną liczbę instytucji współdzielczych, umożliwiono pozyskanie całego zastępu pracowników o lepszych kwalifikacjach. Do wielkopolskich instytucji spółkowych nie garnie się bynajmniej tylko to, co w innych zawodach nie jest zdolne znaleźć umieszczenia i z konieczności kontentować się musi posadą urzędnika bankowego. Przeciwnie, — zawód spółkowniczym obraca może każdy z wolnej woli, gdyż zawód ten daje te same prawie szanse, co inne wolne zawody. Spółki wielkopolskie w placach nie skąpią. Przed wybuchem wojny mógł młody ekonomista liczyć na to, że przy przeciętnym szczęściu po kilkumiesięcznej praktyce znajdzie posadę, przynoszącą mu na początek trzy do czterech tysięcy marek, a po kilkunastu latach pracy może sześć do ośmiu tysięcy, t. j. mniej więcej tyle, ile otrzymywał pruski sędzia okręgowy, z tą jednakże różnicą, że przygotowanie do stanowiska sędziego było bez porównania dłuższe i droższe. Na tem się jednakże widoki spółkowców nie skończyły. Szereg jednostek mógł się dalej wybić na jeszcze lepiej płatne stanowiska w największych Bankach Ludowych, w znaczniejszych spółkach handlowych, w centralnym Banku Związku i jego filjach oraz w organizacji związkowej.

Ażeby zapewnić przyszłość swym pracownikom i ich rodzinom, udzielają większe instytucje członkom zarządu i urzędnikom prawa do emerytury na starość lub na wypadek niezdolności do pracy, a rodzinom ich na wypadek śmierci żywiciela. Jest to obok pensji bardzo poważny dalszy ekwiwalent, którego większość innych zawodów nie daje. Słowem warunki materialne, które większość spółek wielkopolskich zdolna jest dać swym pracownikom są bardzo dobre i wytrzymują porównanie z dochodami w innych zawodach lub instytucjach. Stąd też nie zachodzą u nas prawie wcale przypadki, by zdolniejsi jednostki opuszczali organizację spółkową, ponieważ gdzieindziej mogą uzyskać lepsze warunki materialne. Przeciwnie, z innych organizacji i instytucji przechodzą dobre siły do naszej organizacji, ponieważ znajdują w niej lepsze albo co najmniej równie dobre warunki.

Mimo że od lat dawnych spółki wielkopolskie holdują zasadzie, że każda praca odpowiednio winna być zapłacona, i nigdy od członków zarządu nie wymagały honorowego pełnienia obowiązków, — mimo że, jak widzieliśmy, placą pracownikom swym nawet bardzo dobrze, — mimo to wszystkie koszty administracji są stosunkowo niewielkie. Porównanie z innymi organizacjami spółkowymi, pracującymi na tym samym terenie, wykazuje, że polskie spółki gospodarczą stosunkowo tanio, w każdym razie o wiele taniej niż niemieckie spółki rolnicze. Przyczyn tego korzystnego objawu należy szukać również w wielkości spółek. Celem dokładnego stwierdzenia, w jakim stopniu rozmiary spółki wpływają na wysokość kosztów administracyjnych, poddałem badaniu w tym kierunku wszystkie spółki żywe i dochodzące według danych z r. 1912 i wyniki tych dochodów ogłosiłem w organie związkowym „Poradniku dla Spółek”. Podzieliwszy spółki według wielkości na 8 grup, stwierdziłem dla każdej z osobna stosunek kosztów administracyjnych do kapitału obrotowego. Wy-

nik odpowiadał zupełnie oczekiwaniom. Dwie grupy, obejmujące spółki największe, t. j. spółki z kapitałem ponad 3 miliony marek, wykazały koszty stosunkowo najmniejsze, nie wynoszące bowiem ani 1/4 kapitału obrotowego. W następnych grupach stawał się stosunek kosztów administracyjnych do kapitału obrotowego tem mniej korzystny, im mniejsze spółki odnośna grupa obejmowała. W ostatniej grupie, z spółkami najmniejszymi, liczącą mniej niż ćwierć miliona marek kapitału obrotowego, były koszty administracyjne najwyższe, wynosiły bowiem 1,065% kapitału obrotowego. A ponieważ przeciętna wysokość kosztów administracyjnych wynosiła tylko 0,582% kapitału obrotowego, przeto spółki najmniejsze gospodarzyły jeszcze raz tak drogo, jak ogół spółek większych i średnich. Z tego łatwo wysnuć wniosek, że gdyby spółki wielkopolskie wogóle się składały tylko z spółek drobnych, — gdyby w miejsce 200 spółek pożyczkowych z przeciętnym kapitałem 1 500 000 marek istniało 2000 spółek z przeciętnym kapitałem 150 000 mk., natenczas ogólne koszty administracyjne byłyby jeszcze raz tak wysokie, jak obecnie. Znaczy to, że na opędzenie kosztów administracyjnych spółki wydawałyby nie milion 600 tysięcy marek, jak obecnie, lecz przeszło trzy miliony marek. Półtora miliona marek rocznie pochłaniałyby koszty administracyjne więcej. Kwotę tę trzeba by oczywiście wydobyc z klientów spółek, dłużników i deponentów. Zrozumieć nie trudno, że spółki, obciążone o tyle większymi kosztami administracyjnymi byłyby mało zdolne do skutecznego współzawodnictwa z innymi instytucjami. I tu więc korzyści, płynące z wielkości spółek, są jasne.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Osobiste.

† Śmierć lwowskiego dziennikarza, Władysława Stanisława, długoletni współpracownik „Gazety Lwowskiej”, były członek wydziału Towarzystwa dziennikarzy polskich, zmarł we Lwowie, przeżywszy lat 46.

† Franciszek Zajchowski. Ze Lwowa donoszą: W dniu 7. bm. nad ranem zmarł tu ceniony i znany artysta malarz, Franciszek Zajchowski. — Mniej znany poza Lwowem, gdzie głównie działalność swą skoncentrował, zmarły artysta zdobył sobie imię, jako wybitny portrecista oraz doskonały ilustrator. Olówek jego przyczynił się do mnóstwa dzieł polskich cennymi ilustracjami, a rzeczy jego w tym rodzaju spotykało się także często w wielu zagranicznych pismach ilustrowanych. Od dłuższego czasu nekany ciężką chorobą, musiał śp. Zajchowski rzucić pióro i olówek, co w wysokim stopniu przynębiająco oddziało na jego żywy temperament artystyczny, zasnuwając ostatnie dni życia mgłą smutku.

† S. p. Paweł hr. Grabowski. W Bożeniu pod Wyszogrodem dokonał życia Paweł hr. Grabowski, ojciec Cecylii Teodorowej Jeske-Choińskiej, syn Ludwika hr. Grabowskiego, prawnuk króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i pani Grabowskiej. Znany w Plocku z uczciwości, bogobojności i pracowitości, szczerzy katolik i prawy obywatel, uprzejmy i hojny dla ubogich, cieszył się śp. Paweł hr. Grabowski zasłużonym szacunkiem swojego otoczenia. Lata młode przepędził za granicą, głównie w Paryżu, w wieku dojrzałym wrócił do kraju.

— Brunon Staweno, profesor historii w Warszawie, odebrał sobie życie przez powieszenie. Denat popełnił zamach samobójczy na ile chwilowej depresji, powstałej wskutek siln. rozstroju nerwowego. Zmarły wkładał historję w szkole im. Staszica, a nadto pracował nad wielką monografią Staszica, której nie zdążył wykończyć.

## Kronika sądowa.

— \* Ukazany plotkarz. Szwajcar Jan Mrozek w Zbeninie w powiecie chojnickim w Prusach Zachodnich, odchodząc z Zbenina, opowiadał o swym dotychczasowym pracodawcy, właścicielu dóbr rycerskich p. Charznowskim, że tenże z rozmysłem spadł z konia, by być niezdatnym do wojska. Za rozszerzenie nieprawdziwych wieści skazała Izba karna w Chojnicach na dwa miesiące więzienia.

— \* (sw) Ukazany kłusownik. Leśniczy Stein zauważył, że w leśniczówce fiskalnej w

Zdrojach na Kaszubach ustawiono cały szereg siodel na zajęcie i sarny. W marcu rb. pochwył robotnika Teofila Lipińskiego ze Smolna, gdy przyszedł zobaczyć zastawione siodła. Sąd lawiczny w Kościerzynie skazał L. na pół roku więzienia.

— \* (sw). Niesumienny pomocnik pocztowy. Uczeń męczarski Rudolf Lucht z Ostrody zatrudniony był od 1. kwietnia 1916 jako pomocnik pocztowy przy urzędzie pocztowym w Bieberwaldzie. L. otwierał listy i niszczył, szukając w nich pieniędzy lub znaczków pocztowych. Z pewnego listu ukradł pierścien rodzinny, z innego 24 mk. Dalej skradł dwie paczki polowe, w których znajdowały się kieszki i smalec. Sąd lawiczny w Ostrodzie skazał go na dwa miesiące więzienia. Założoną przeciwko wyrokowi temu apelację izba karna w Olsztynie odrzuciła.

— \* (sw). Za kupno skradzionego konia. Sołtys Jan Jebram w Czarnowie kupił od pewnego żołnierza skradzionego konia za 630 marek. Sąd lawiczny w Działdowie skazał J. na dwa miesiące więzienia. Założoną przeciwko wyrokowi temu apelację izba karna w Olsztynie odrzuciła.

## SKRZYŃKA DO LISTÓW.

— I. J. w Raciborzu: Szczegółowe przepisy podaliśmy w numerze ostatnim pisma naszego. Radzimy przystąpić do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, które następnie udzieli bliższych wskazówek i pomocy; adres najbliższego oddziału Zjednoczenia względnie zarządu centralnego w Katowicach: Zjednoczenie Zawodowe Polskie, Kattowitz O./S., Beatestr. 23. (K.)

— W. C. P. Jeżeli rozchodzi się o zatarg rentowy niema zażalenia do ministra wogóle, gdyż minister nie jest żadną wyższą instancją ubezpieczeniową. Do ministra, oczywiście spraw wewnętrznych, zażalenie się można jedynie wtenczas, jeżeli jakie organy ubezpieczeniowe nie spełniają swych obowiązków. (K.)

— P. W. Maks.: Smoczyński, Poznań, św. Marcina 2. (O.)

— \* Na Bezdornych do dyspozycji Komitetu dla Bezdornych przy Radzie Narodowej przyjmują ofiary redakcje pism polskich, Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu i Biuro Rady Narodowej Poznań — Wilhelmowska 1.

## Wyciąg wygranych

1. ciągnięcie 1. kl. 10. pruskiej połudn.-niemieckiej (236 królewsko-pruskiej) loterii klasowej.

Ciągnięcie z 10. lipca 1917.

Na każdy ciągniemy numer padły dwie równe wygrane, i to po jednej na losy o równych numerach w obu oddziałach w I. i II.

(Bez gwarancji.) (Przedruk wzbroniony.)

W ciągnięciu przedpołudniowym padły losy ponad 50 mk.

2. Gwinnę za 5000 M 97210  
2. Gwinnę za 3000 M 123489  
2. Gwinnę za 1000 M 13904  
2. Gwinnę za 500 M 202  
10. Gwinnę za 400 M 53997 90245 141739 1500562  
202747  
16. Gwinnę za 300 M 9109 14187 54544 138217  
149628 157981 172425 208321  
27. Gwinnę za 200 M 31073 50410 80054 97867  
111519 123438 129426 160227 196789 195873 206144  
79. Gwinnę za 100 M 1509 7671 15200 25286  
90938 32219 32513 33581 39089 45103 51923 69320  
68132 67404 69125 78903 80511 84573 87982 96349  
110028 114984 128079 144477 149908 153094 161165  
161701 169226 170853 171198 174400 183680 197589  
20333 205925 209717 212372

W ciągnięciu popołudniowym padły losy ponad 50 mk.

2. Gwinnę za 30000 M 108992  
2. Gwinnę za 500 M 64908  
2. Gwinnę za 400 M 199299  
14. Gwinnę za 300 M 21794 34939 85937 98343  
209954 130659 177915  
59. Gwinnę za 200 M 6342 38601 113956 137608  
139028 140502 141122 151880 212558 212957  
79. Gwinnę za 100 M 14179 16977 10284 32760  
35810 43216 49727 50341 52409 74547 92027 84035  
87821 80344 98249 99440 104142 103251 119393 127708  
126192 133041 134538 137069 152501 153534 157411  
164302 165985 168180 171515 176194 183395 185588  
189959 190364 200281 209035 211550

trybunatu w Wiedniu, przedtem zaś radca sądu wyższego w Krakowie, zapisał cały swój majątek Akademji Umiejętności. Pozostawiony spadek w gotówce i papierach wartościowych wynosi przeszło 80 000 koron.

Zapis dla Muzeum Narodowego. Zmarła 15. czerwca w Krakowie Józefa hrabianka Michałowska w pozostawionym testamencie zapisała dla Muzeum Narodowego w Krakowie większą część znajdujących się w jej posiadaniu dzieł ojca znanego malarza Piotra hr. Michałowskiego. Wśród tych dzieł znajduje się 40 obrazów olejnych, około 100 akwarel i znaczna liczba rysunków. — Sp. hr. Michałowski był założycielem znanego zakładu OO. Józefitów w Krakowie.

Nagrody akademji francuskiej. Według doniesienia „Frankfurter Ztg.”, akademja francuska przyznała w ubiegłym tygodniu nagrody na rok 1917. Nagrodę Goberta w sumie 9000 franków otrzymał Barthélemy Pouquet, zaś 1000 franków Roger Chauvre. Nagrodę beletrystyczną w sumie 10 000 franków powieściopisarz Karol Géniaux, za ostatnie w „Revue des deux Mondes” drukowane dzieło pod tytułem: „Armelle Loranaise”. Laureatem nagrody literackiej w sumie 10 000 franków jest liryz Francis Jammes.

Znów nowy Rafael. Jak donoszą z Amsterdamu, prasa londyńska jednoznacznie notuje

fakt nowego odkrycia, dokonanego niedawno nad Tamizą. Podstawą odkrycia jest zagubiony Rafael, którego narecznie odnaleziono po kilku stuleciach nadaremne szukania. Historia najnowszego odkrycia brzmi jak romans fantastyczny.

Przed kilku miesiącami jeden z księgarzy londyńskich nabył na sprzedaży publicznej obraz, który miał być kopją Rafaela dzieła „Madonna del Pozzo”, znajdującego się w oryginalnym w rozgłoszonym muzeum florenckim „Uffici”. Jednakże obraz znajdujący się w „Uffici” nie ma być istotnym oryginałem pędzla samego mistrza, lecz tylko najdawniejszą i najlepszą jego kopją. Nabywca mniemanej kopji odprzedał ją pewnemu zamożnemu przemysłowcowi z City, za cenę dość umiarkowaną.

Nowy właściciel kazal obraz oddać i odswieżyć specjalistę, który odrazu dostrzegł, że pod warstwą wierzchniego obrazu znajdował się drugi, przedstawiający ten sam temat, to jest „Madonnę del Pozzo”. Dopiero wtedy malowanie wierzchnie całkiem obmyto, i ukazało się oczom prawdziwe arcydzieło. Tem arcydziełem jest rzeczywisty, prawdziwy oryginał mistrza, który swego czasu posłużył za wzór do kopji, znajdujących się w „Uffici”.

Zdanie to podzielają na ogół prawie wszyscy znawcy, Niektórzy z nich doszli nawet do przekonania, że jest to dzieło Rafaela, przedstawiające istotnie Madonnę, lecz namalowane na zamówienie księżny Mantuy, a zakupione później przez nieszczęsnego króla angielskiego Karola I., które po jego śmierci i wraz z innymi

arcydziełami sztuki w tajemniczy sposób zniknęło. Jednakże wszyscy zgadzają się na jedno, że — jest to jedno z arcydzieł, pochodzące wprost z ręki samego Rafaela.

Najnowsza sztuka Bernsteina. Ostatnią nowością, wystawioną w komedji francuskiej, jest sztuka Bernsteina „Elevation”. Treść sztuki oczywiście wojenna, nie wolna jest wszakże od nieuchronnego akcesorjum małżeńskieho, „trójkąta”. — Uczony lekarz paryski Cordelier, dowiaduje się w dniu mobilizacji, że żona jego kocha innego, a tym innym jest młody porucznik, udający się na front. W pierwszej chwili pozostać się chce z żoną, która zawiodła tak boleśnie położone w niej zaufanie, po namyśle dochodzi jednak do wniosku, że byłoby to z krzywdą dla chorych i przyszłych rannych żołnierzy, dla których oboje z żoną postanowili poświęcić cały trud i umiejętność. Decyduje się więc na zachowanie pozorów zgody. W akcie drugim nadchodzi z pola bitwy telegram, donoszący, iż porucznik ciężko ranny, leży w szpitalu i wzywa do siebie panią Cordelier. Lekarz oświadcza stanowczo żonie, że jeśli spełni to życzenie, krok ten zamknie jej powrót do domu bez względu na rozgłos, jaki to wywoła. Rozmowa ta kosztuje go wiele, tem bardziej, że pani Cordelier w rozdzieleniu i niepokoju nie umie już panować nad sobą i nie ukrywa swoich uczuć dla jego rywala.

Cordelier wie zresztą, że człowiek, dla którego żona jego zapomniała o swych obowiązkach, nie odważym się nigdy poważnie jej u-

czuć i traktował je lekko. Dowody na to posiada w ręku. Pragnie ostrzedz Edytę, która spieszyć chce do rannego z podeptaniem wszelkich względów. W chwili jednak, gdy ma rzucić jej w oczy to wyznanie, widok jej bólu i wiary w miłość ukochanego sprawia na nim takie wrażenie, iż słowa rewelacji zamierają mu na ustach. Pozwala więc jechać na ostatnie pożegnanie, gdzie z kolei konający porucznik odsłania jej całą prawdę, dodając wszakże, że dopiero w przeddzień ostatniej bitwy, w obliczu śmierci, poznał, czem mogłaby być miłość ku niej i pokochał ją naprawdę.

Sentymentalny konflikt, wikłający się bardziej jeszcze tym wyznaniem, rozwiązuje śmierć porucznika, który przed zgonem poleca wrócić Edycie do męża i bierze od niej przyrzeczenie, że zdoła pogodzić się z życiem i nie tylko odda się całą na usługi rannych, lecz także starać się będzie zabiścić rany moralne, jakie miłość jej dla innego zadała szlachetnemu człowiekowi, który jest jej mężem. Posłuszna temu wezwaniu, Edyta znajduje ukojenie w ofiarom dla innych poświęceniu.

Sztuka Bernsteina zbudowana z biegłą techniką teatralną i znakomicie wykonana przez artystów Comedie française odniosła duży sukces. Krytyka nazwała ją „owocem wspaniałego natchnienia” i dopatruje się w rozwiązaniu intrygi pierwiastków idealnych, będących jednym z przejawów odrodzenia, jednym z owych plonów wojny, jaki przyniósł ma Francji przyszłość w zamian za tyle przelanej krwi.

Gorzety i podstanczki. Dobrze Kalamajski. fasony! Plac Wilhelmowski 2.